Na str. 3: Faszyzm w Estonji i na Łotwie

NR. 301 (5445) CZ — WARSZAWA, CZWARTEK 24 SIERPNIA 1933 r. — Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

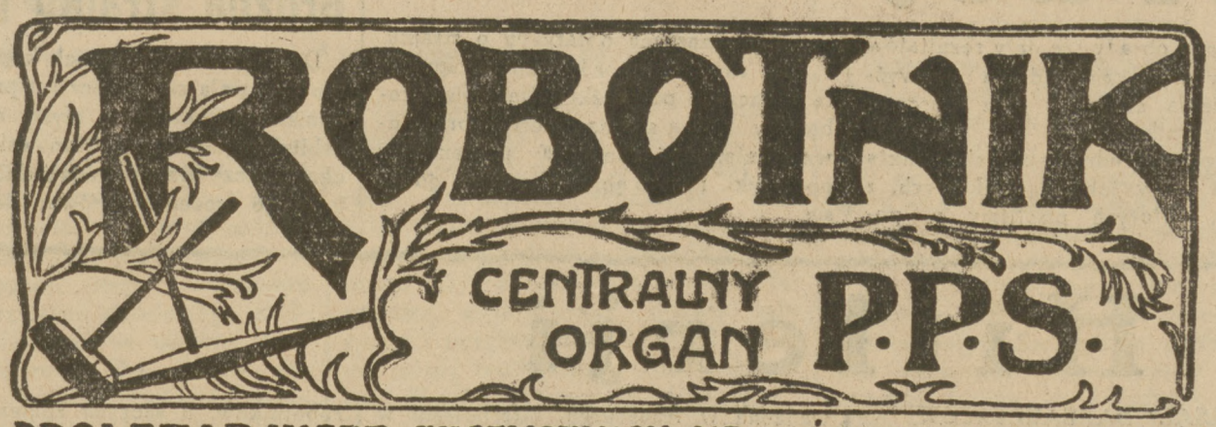

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Nieodpowiedzialna robota

Endecja od dłuższego czasu prowadzi wytężoną agitację antysemicką. Antysemityzm był zawsze ulubionym konikiem i ostatnią „racją stanu" endeków. Endecja i antysemityzm to dwie strony jednego i tego samego medalu.

Obecnie endecja pragnie przyodziać swój wyświechtany antysemityzm w nową szatę. I okoliczności jej sprzyjają.

Kryzys gospodarczy i straszliwa nędza mas tworzą niezmiernie podatny grunt dla demagogji antysemickiej. Niema pracy, niema chleba? Patrz, oto Żyd zabiera ci pracę i chleb, więc huzia na Żyda, precz z nim z Polski, a manna spadnie ci z nieba!

Jakie to proste, jakie zbawienne!

„W Polsce mają większe prawo do życia rdzenni tej ziemi mieszkańcy, jeśli nie starczy na niej miejsca dla wszystkich, jeśli ktoś musi głodem przymierać, lub emigrować, to muszą to czynić przedewszystkiem ci, co do tego kraju przywędrowali zzewnątrz", — głosi organ endecji.

Wygląda to tak, że gdyby np. wszyscy Żydzi opuścili Polskę, to „rdzenni mieszkańcy" mieliby i pracę i chleb i dobrobyt.

A przecież bezrobotni w przemyśle i rolnictwie to właśnie ci rdzenni Polacy, którym Żydzi żadnej nie robią konkurencji. Przecież w kopalniach węgla i hutach cierpią głód i nędzę najrdzenniejsi Polacy, gnębieni przez rdzennych Polaków, lub ich klasowych sprzymierzeńców, kapitalistów zagranicznych.

O najistotniejszem źródle bezrobocia, nędzy i głodu, jakiem jest *kapitalizm i kryzys kapitalizmu*, endecja nie mówi ani słowa. Pocóż mówić o niewygodnej przyczynie zjawiska, kiedy można wygodnie wyzyskać skutki tego zjawiska?

Endecy prowadzą swą propagandę antyżydowską na tle zatargów i zaburzeń w różnych punktach kraju wśród biedoty drobnomieszczańskiej, na targach i rynkach miast i miasteczek. Tu — wedle endecji — rozgrywa się walka o byt narodu polskiego. Nareszcie endecja przyznaje, że antysemityzm ma podkład czysto materjalny i w ten sposób przyznaje mimowoli rację socjalistom. Ale, sprowadzając tę walkę o byt narodu polskiego do walki straganów i domokrążców — jakże kompromituje i zohydza duszę narodu i „przeznaczenie jego na ziemi"!

Światowy kryzys kapitalizmu odbija się tedy w zwierciadle endeckiem w formie bijatyk polsko-żydowskich na rynkach i targach. I o tem się pisze patetycznie: „szybkiemi krokami zbliżają się czasy nowe", że to mają być „odruchy lub przejawy rzeczywistych konfliktów idące z głbi społeczności".

Zbiedniałe i zgłodniałe masy mogą odruchowo rzucać się na Żydów, kierując się linją najmocniejszego oporu i tradycją wieloletniej propagandy endeckiej. Ale że endecja, chcąca kierować losami narodu i państwa, bierze takie *odruchy* jako wolę ludu, zamiast *przeciwstawić się im z całą energją*, jako odruchom rozpaczy i nieświadomości — raz na zawsze kwalifikuje ją jako klikę, stawiającą interes własny wyżej od sprawy ogółu.

Niewątpliwie, endecja nabrała świeżego animuszu antysemickiego pod wpływem zwycięstwa hitleryzmu. Ale endecja przemilcza fakt, że antysemityzm hitlerowski również rozszalał się wyłącznie pod adresem biedoty i inteligencji żydowskiej, *oszczędzając całkowicie wielką finansjerę i wielki handel żydowski*, i że akcja antysemicka hitleryzmu *ani na jotę nie poprawiła sytuacji ekonomicznej „rdzennych" Niemców*, która jest wręcz rozpaczliwa. Jeżeli się walczy z Żydami zamiast z kapitalizmem to robi się wprawdzie przez jakiś czas „ruch w antysemityźmie", pociągający wszelką ciemnotę i kanalje, ale tem skuteczniej pogrąża się kraj w trudności ekonomiczne.

Bezwątpienia: endecja potrząsając pałą antysemicką, chce nią bić w „sanację". Ale to świadczy tylko, że endecja wystrzeliła już wszystkie swe naboje w walce z „sanacją", że sprawa żydowska jest ostatnią przegrodą dzielącą ją od „sanacji". I nie omylimy się, przypuszczając, że endecja właśnie z antysemityzmu robi przedmiot *rozgrywki z „sanacją"*.

W tej rozgrywce będzie ona zupełnie osamotnioną. *(jmb.)*

Bezrobocie prowadzi do zbrodni

Donosiliśmy przed paroma dniami o wyroku, zapadłym w Katowickim sądzie, który w trybie doraźnym rozpatrywał sprawę trzech młodych robotników oskarżonych o zamordowanie 78-letniej staruszki KUBISTOWEJ, której zrabowali 53 złote i różne drobiazgi.

Sąd skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie, uwzględniając jednakże młody ich wiek, zamienił wszystkim trzem karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Sprawę czwartego uczestnika mordu Dusika, sąd rozpatrzy w postępowaniu zwyczajnem.

Mamy dzisiaj przed sobą szczegółowy przebieg tego ponurego procesu.

Wszyscy ci czterej młodzi ludzie w wieku 22 do 27 lat byli robotnikami.— Pracowali uczciwie i żyli przykładnie. Żaden z nich nigdy karany nie był. Ale przyszedł kryzys i bezrobocie. Stracili pracę. Mijały tygodnie, miesiące, a wreszcie lata głodu, nędzy i poniewierki. Najmniejszych widoków na polepszenie się sytuacji. Przeciwnie, z każdym dniem liczba pozbawionych pracy zwiększa się, rośnie, potężnieje. Rozpacz wdarła się w serca robotników, bo jak długo można cierpliwie głodować! Ci, co przy stolikach w „Adrji" lub „Europejskiej" spokojnie „omawiają" zagadnienie bezrobocia i pocieszają się wyssanemi z palca komunikatami o spadku liczby bezrobotnych, niechby spróbowali tylko przez dwa dni żywić się zupką komitetową, lub samemi ziemniakami, a taki jadłospis stanowi przecież często szczyt marzeń tysięcy bezrobotnych! Niechby próbowali, a wówczas nie mówiliby z takim olimpijskim spokojem o „zagadnieniu bezrobocia".

Podczas procesu przesłuchany został ojciec jednego z oskarżonych nazwiskiem Ksiądz, który o swoim synie powiedział: „Dopóki miał pracę, był człowiekiem spokojnym i porządnym".

Jakież piekło udręk musiał przejść ten robotnik, ile musiał on przecierpieć fizycznie i moralnie, zanim ten człowiek „spokojny i porządny" wszedł na śliską drogę zbrodni, za który to krok obecnie całem swem życiem odpokutuje?

A oto lewiatańscy doradcy naszych czynników decydujących doradzają dla zwalczania bezrobocia przedłużyć tydzień pracy i skrócić urlopy.

A BB. rady te przyjmuje i „sanacyjny" sejm je uchwala.

Zapytujemy, czy doradcy ci nie ponoszą odpowiedzialności za zbrodnie i przestępstwa, dokonane z rozpaczy przez bezrobotnego? Czy oni nie winni byli zasiąść w Katowicach na ławie oskarżonych obok trzech winowajców, którzy gdy pracowali, byli ludźmi „spokojnymi i porządnymi"?

x. y. z.

Obrady Konferencji Socjalistycznej w Paryżu

Wczoraj podczas obrad Międzynarodówki Socjalistycznej przemawiał tow. **Renaudel.**

Emigrant socjalistyczny z Niemiec tow. **Otto Wels,** w przemówieniu swem całą odpowiedzialność za przegraną socjalnej - demokracji Niemiec zrzucił na komunistów i bezrobocie w swej ojczyznie.

Wczoraj zabierali również głos tow. **Alter** z Bundu i tow. poseł **Niedziałkowski** z PPS., który przeprowadził analizę sytuacji klasy średniej ze szczególnem uwzględnieniem zjawiska t. zw. elementu zdeklasowanego, t. j. bezrobotnych robotników i inteligentów, stanowiących — zdaniem tow. **Niedziałkowskiego** — podstawę dla rozwoju faszyzmu.

(Informacje o przebiegu Konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej podajemy z konieczności według PAT-a. — Własne sprawozdanie zamieścimy później. **Red.**).

Wyścig zbrojeń

„Daily Telegraph" zamieszcza artykuł w sprawie zbrojeń na morzu.

Artykuł ten podkreśla, że w związku z nowym programem budowy zbrojeń okrętów wojennych w St. Zjednoczonych Japonji, Francji i Włoszech, admiralicja angielska była zmuszoną przedsięwziąć kroki, któreby uchroniły marynarkę angielską od dalszego osłabienia.

Dlatego też jeszcze przed wniesieniem do Izby Gmin nowego budżetu, admiralicja wystąpi z projektem ustawy o rozbudowie angielskich sił morskich. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że postulaty admiralicji będą dotyczyły budowy **25 krążowników,** któremy pod względem wielkości i szybkości oraz nowoczesności urządzeń stały na tym samym poziomie co najnowsze jednostki morskie spuszczone niedawno na wodę przez inne państwa.

Pozatem admiralicja będzie domagała się budowy 15 — 18 torpedowców i łodzi podwodnych rocznie. Liczebność składu osobowego marynarki będzie powiększona conajmniej o 10.000 ludzi, a manewry mają być urządzane o wiele częściej, niż dotychczas. „Daily Telegraph" podkreśla, że flota angielska od 150 lat nigdy nie była tak słabą jak obecnie w porównaniu z siłami morskiemi innych krajów. W szczególności nowy amerykański program rozwoju floty wywołał silne zaniepokojenie w Anglji, ponieważ ogólnie przypuszczano, że Stany Zjednoczone są najbardziej gorącym zwolennikiem daleko idącego rozbrojenia na morzu.

W Hiszpanji

wywłaszcza się majątki arystokratów

Naczelny dyrektor urzędu reformy rolnej w dalszym ciągu objeżdża **Hiszpanję** i przeprowadza akty wywłaszczenia latyfundjów, należących do arystokracji hiszpańskiej. Ostatnio przeprowadził on wywłaszczenie wielkich majątków księcia Alby, obejmujących ogółem 1122 hektary ziemi.

Stany Zjednoczone

w sprawie rozbrojenia

Z **Waszyngtonu** donoszą, że prezydent **Roosevelt** odbył rozmowy ze swym delegatem specjalnym w Europie ambasadorem Normanem **Davisem,** oraz wyższymi urzędnikami departamentu stanu. Konferencja dotyczyła prac rozbrojeniowych w Genewie.

Jak wiadomo Norman **Davis** stoi na czele delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową. W kołach politycznych twierdzą, że zapadła decyzja, aby na najbliższem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej, delegacja amerykańska wystąpiła z wnioskiem sharmonizowania projektu francuskiego, dotyczącego rozbrojenia ze znanym planem **Macdonalda.** Postulaty francuskie w sprawie bezpieczeństwa mają być ściśle powiązane z koncesjami w sprawie niektórych rodzajów broni, fortyfikacji i t. p.

Oburzająca reklama

W kinach warszawskich od dłuższego czasu wyświetlaną jest oburzająca reklama pewnej pralni.

Reklama ta, została **opracowaną i wydaną przez Polską Agencję Telegraficzną** i nosi pieczątkę P.A.T.

Reklama polega na tem, że **wyfrakowany jegomość uderza w twarz praczkę** a bieliznę swoją oddaje do wymienionej pralni.

Ta bita przez człowieka z „elity" w twarz kobieta - robotnica codziennie i kilkakrotnie wyciera z wszystkich ekranów w Warszawie.

Najsmutniejsze, że **reklama ta nosi aprobatę urzędową.**

Czyżby istotnie PAT. uważała, że to jest w porządku?

Strajk transportowców we Francji

Władze paryskie dokonały szeregu rewizyj i aresztowań. Po sprawdzeniu tożsamości 30 strajkujących zwolniono, a czterech zatrzymano w areszcie. Ruch na Sekwanie berlinek zmotoryzowanych odbywa się normalnie. Strajkujący ogłosili odezwę, w której zapewniają, iż strajk trwać będzie aż do przyjęcia przez władze postulatów, dotyczących czasu pracy oraz godzin otwarcia śluz.

Gandhi wypuszczony z więzienia

Wczoraj **Ganhdi** wypuszczony został z więzienia w Poona. Władze angielskie zwalniając go, **nie postawiły mu żadnych warunków politycznych.**

Czy nie zadużo tych gości hitlerowskich w Polsce?

Przed paroma dniami podaliśmy wiadomość o locie 100 niemieckich samolotów nad Polską. Lot ten ma się odbyć pomiędzy 24 a 27 sierpnia. Po tym locie Niemcy urządzają automobilowy raid gwiaździsty do Prus Wschodnich. Automobilklum Polski wyjednał dla swoich kolegów niemieckich duże ułatwienia przy przejeździe przez Polskę.

Czy nie zadużo tych gości hitlerowskich w Polsce?

Czerwony Front Młodych

wzywa młodzież robotniczą Warszawy na DEMONSTRACJĘ ANTYWOJENNĄ. W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 6.30 p. p. przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się

WIEC MŁODZIEŻY
PRZECIW WOJNIE!
PRZECIW FASZYZMOWI!

urządzany przez

WARSZ. ORG. MŁODZ. TUR.
ZW. NIEZ. MŁODZ. SOCJ.
ZW. MŁODZ. „CUKUNFT"
A. Z. B. „OGNIWO"

(Członkowie organizacji Młodzieży T. U. R. obowiązani są przyjść w niebieskich koszulach).

***

Zapowiadany pochód demonstracyjny z ul. Mylnej Nr. 7 na ul. Wolską Nr. 44

NIE ODBĘDZIE SIĘ

ponieważ Komisarjat Rządu m. Warszawy

ODMÓWIŁ

zezwolenia na przemarsz ze względu na „bezpieczeństwo publiczne".

Odpowiedzią młodzieży robotniczej na szykany władz administracyjnych będzie

MASOWY UDZIAŁ MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW w antywojennem zgromadzeniu.

Front pracy

ZATAR GW PRZEMYŚLE JUTOWYM

W Częstochowie odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja pomiędzy przedstawicielami dyrekcji fabryk przemysłu jutowego a delegatami związków zawodowych.

Tematem konferencji była sprawa zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle jutowym w **Częstochowie, Zawierciu** i **Piotrkowie Tryb.**

Przemysłowcy domagają się, jak zwykle, obniżki stawek robotniczych od 6 do 16 proc.

Delegaci robotników oświadczyli na konferencji, że **jeżeli przemysłowcy w ciągu b. tygodnia nie cofną wypowiedzenia, to już od poniedziałku proklamowany zostanie strajk w całym okręgu.**

Pierwsza konferencja, wskutek oporu pracowników nie dała pozytywnych rezultatów.

STRAJK W PRZEMYŚLE DZIANYM

W związku z zatargiem w przemyśle dzianym okręgu łódzkiego, który trwa już od dłuższego czasu, położenie materjalne robotników i ich rodzin jest okropne. Przymierają dosłownie z głodu, a przemysłowcy w żaden sposób nie chcą zgodzić się na pozostawienie i tak już głodowych płac w tej dziedzinie przemysłu włókienniczego.

Biorąc powyższe pod uwagę okręgowy Inspektor Pracy zwołuje konferencję porozumiewawczą zainteresowanych na czwartek dnia 24 b. m.

Podobno Inspektor Pracy ma wywrzeć wpływ na przemysłowców, aby zgodzili się na postulaty robotnicze.

FABRYKA „STREM" WYMÓWIŁA PRACĘ

Zarząd fabryki chemicznej „Strem" w Strzemieszycach zawiadomił robotników za pośrednictwem wywieszonego ogłoszenia, że wymawia im dotychczasowe warunki pracy i płacy. Ponieważ w ogłoszeniu nie wspomniano o nowych warunkach, przedstawiciele robotników zwrócili się z zapytaniem w tej sprawie do zarządu. Nie otrzymawszy konkretnej odpowiedzi, robotnicy uchwalili zwrócić się o interwencję do inspektoratu pracy. Jednocześnie postanowiono w razie nieudzielenia robotnikom sprecyzowanej odpowiedzi o zamierzonej obniżce płac, proklamować strajk.

STRAJK BUDOWLANY W KRAKOWIE

Onegdaj o godz. 5 ej rozpoczęły się rokowania bezpośrednie między trzema zrzeszeniami przedsiębiorców budowlanych i reprezentantami robotników.

4-godzinne obrady nie dały rezultatów. Robotnicy wysuwają żądania podwyżki, zniesienia akordów, oraz wprowadzenia łącznikowych.

Przedsiębiorcy odrzucają stale punkty dotyczące podwyżek i łącznikowych, z powodów, o których pisaliśmy w poprzednich naszych notatkach o strajku.

Jeśli chodzi o akordy, znowuż sprawa ta zahacza o podwyżki. Mianowicie robotnicy godzą się na akordy przy uwzględnieniu żądania 20 procentowej podwyżki. Przedsiębiorcy zaś nie godzą się.

Wrzenie w Zagłębiu Krakowskiem

Groźba strajku górników jaworznickich

Dyrekcja Jaworznickich kopalń węgla nie zadawala się widocznie, procentową obniżką zarobków w myśl orzeczenia arbitra rządowego p. Ulanowskiego, lecz **chce jeszcze przeprowadzić dalszą obniżkę o 2,8 procent,** co równa się przeniesieniu górników w zarobkach do grupy C.

Zaznaczyć należy, że dotychczas na podstawie specjalnego układu z Radą Zjazdu Jaworznickie kopalnie pod względem zarobków zaliczane są do średnicy między grupami B — C, które też nadal istnieją, bo arbiter ich **nie zmienił.**

Obniżka zarobków w myśl orzeczenia dyr. Ulanowskiego, obowiązuje od 1 sierpnia b. r., dyrekcja kopalń Jaworznickich natomiast **obniżyła u siebie zarobki górnicze o 6,8 proc., już od 1 lipca** b. r. i to w dodatku nieprawnie.

W związku z tem odbył się w niedzielę 20 b. m. **wielki wiec górników,** na którym po ostrej i ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się od dyrekcji wycofania żądania 2,8 procentowej obniżki, oraz unieważnienia przeniesienia do grupy C.

Rezolucja ta upoważnia Zw. Górników do przeprowadzenia odnośnych rozmów z dyrekcją kopalń. W razie odmowy uwzględnienia żądań robotniczych, górnicy domagają się natychmiastowego proklamowania strajku generalnego na kopalniach **„Jan Kanty", „Piłsudski"** oraz **„Kościuszko"**, zatrudniających ogółem 2.700 robotników, a należących do zarządu Jaworznickich kopalń.

Z Hitlerji

„WASAL" BARBARZYŃCÓW

Dla zapobieżenia konfliktom w związku z kwestją formy oddawania czci przez cudzoziemców sztandarom hitlerowskim i podczas wykonywania niemieckich hymnów, zastępca kierownika partji hitlerowskiej **Hess** ogłosił wyjaśnienie, według którego od cudzoziemców w okolicznościach takich oczekuje się, zgodnie ze zwyczajem międzynarodoym, tylko wstania z miejsca, względnie odsłonięcia głowy. Cudzoziemcy nie są natomiast obowiązani do podnoszenia ręki na sposób faszystowski.

Równocześnie wydany został zakaz śpiewania hymnu narodowego i pieśni hitlerowskich w lokalach rozrywkowych.

SUROWY WYROK

Sąd doraźny we Wrocławiu skazał na 2 lata więzienia i wydalenie z granic Rzeszy obywatela rumuńskiego **Djamanta** za rozsiewanie „alarmujących" wiadomości.

ARESZTOWANIE KSIĘDZA

Według doniesień prasy, w miejscowości badeńskiej **Schonach** aresztowany został miejscowy proboszcz katolicki za wystąpienie przeciwko wprowadzeniu do kościoła sztandaru hitlerowskiego z racji jubileuszu miejscowego związku gimnastycznego.

Równocześnie kierownik okręgowy partji hitlerowskiej w Neckarsulm ogłosił ostrzeżenie pod adresem księży, aby nie uprawiali propagandy w kościele oraz aby w rozmowach i kazaniach nie dopuszczali się sabotażu konkordatu, zawartego pomiędzy Rzeszą i Watykanem, przez nadawanie mu innego znaczenia.

ZEMSTA ŁOTRÓW HITLEROWSKICH

W wyniku obław, urządzonych ubiegłej doby, aresztowano w **Norymberdze** 43-ch robotników, w **Hamburgu** zaś 17 osób, członków organizacji śpiewaczej, w **Kolonji** zatrzymano 37 osób, które odstawiono do obozu koncentracyjnego. W odwet za działalność agitacyjną, prowadzoną w Augsburgu, internowani w miejscowym obozie koncentracyjnym w **Dachau** otrzymywać mają przez dwa tygodnie zmniejszone racje żywnościowe.

W okręgu **Coesfeld** aresztowano 30 robotników, u których znaleziono większą ilość broni palnej. W **Duesseldorfie** zatrzymano za działalność antyhitlerowską 29 osób, w tem czterech b. posłów komunistycznych.

Klęska konserwatystów

w Nowej Funlandji

W **Nowej Funlandji** odbyły się wybory. Wybory te przyniosły zdecydowaną **klęskę stronnictwu konserwatywnemu,** które dotychczas pozostawało u władzy.

Stronnictwo liberalne otrzymało 21 mandatów, a konserwatyści tylko 7. Co do dwóch okręgów wyborczych niema dotąd definitywnych danych.

Większość ministrów rządu konserwatywnego, w tej liczbie premjer **Harrington,** nie uzyskała mandatów do parlamentu.

Na czele nowego rządu stanie przywódca stronnictwa liberalnego **Angus MacDonald.** Jest on z zawodu adwokatem.

Błazeński patos faszystów irlandzkich

Z Dublina donoszą, że przywódca organizacji „niebieskich koszul" generał **O'Duffy** przyjął z wielkiem spokojem rozporządzenie o rozwiązaniu organizacji.

Generał oświadczył, że gwardja narodowa, na czele której stoi, będzie oczekiwała ze spokojem na definitywny wyrok narodu.

Były minister finansów **Blythe,** który również należy do straży narodowej, oświadczył, że organizacja „niebieskich koszul" jest przygotowana na aresztowania swych członków i różnego rodzaju represje.

Wydalenie z partji konserwatywnej

za antysemityzm

Wczoraj odbyło się bardzo burzliwe posiedzenie jednego z londyńskich oddziałów partji konserwatywnej, na którem miejscowy prezes zażądał wydalenia ze stowarzyszenia posła do parlamentu danego okręgu nazwiskiem Doren za jego otwartą działalność antysemicką. Formalny wniosek został uchwalony, aczkolwiek wydalony poseł miał licznych zwolenników, zwłaszcza wśród kobiet.

Zawarcie umowy zbiorowej

w przemyśle naftowym

Wczoraj podpisana została we Lwowie umowa zbiorowa w przemyśle naftowym. Umowa jest identyczna z umową zawartą w roku ubiegłym po strajku: warunki pracy i płacy pozostały niezmienione. Umowa obowiązuje do 31-go sierpnia 1934 r.

Nowa ordynacja podatkowa

Władze skarbowe opracowują projekt nowej jednolitej dla całego państwa ordynacji podatkowej. Nowa ordynacja podatkowa zmierza do uproszczenia całego mechanizmu podatkowego i do odciążenia urzędów i urzędników. Dotychczas poszczególne podatki, jakie wymierzane są na rzecz Państwa i samorządów, posiadają odrębny tok wymiaru i różne terminy ściągania. Również terminy odwołania do decyzji urzędów skarbowych są obecnie różne. Nowa ordynacja wprowadza m. in. jednolite terminy odwołania od wymiaru podatkowego.

Nowa ordynacja podatkowa przewiduje możliwość wyłączenia urzędników od czynności przy wymiarze podatków, jeżeli w wyniku sprawy są osobiście zainteresowani, albo decydują w sprawach swoich krewnych lub też w sprawach z powodu których wdrożono przeciw nim dochodzenia dyscyplinarne lub sądowo - karne. Nowa ordynacja podatkowa wprowadza możliwość utworzenia komisji odwoławczych, w których zasiadać będą tylko przedstawiciele płatników, mianowani przez ministra skarbu, lub powołani przez tegoż ministra z pośród kandydatów, przedstawionych przez organizacje samorządu gospodarczego i samorządu wolnych zawodów.

W dziedzinie postanowień karnych przewiduje nowa ordynacja podatkowa nieznaną u nas dotychczas instytucję, t. zw. „kolegjum karne odwoławcze" które składać się będzie z sędziego zawodowego, referendarskiego urzędnika skarbowego i przedstawiciela płatników. Nowa ordynacja podatkowa obowiązywać ma od 1 stycznia 1934, a przepisy jej mają być stosowane do następujących podatków: gruntowego, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energji elektrycznej, obrotowego, dochodowego i nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych.

Nowy ten projekt omówimy szerzej z chwilą poznania szczegółów.

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę sierpnia r.b.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota w wysokości 472.957 tysięcy złotych. Pieniądze zagraniczne i dewizy wynosiły 76.483 tysiące złotych, portfel wekslowy — 617.617 tysięcy zło.; bilety skarbowe dyskontowane — 49.692 tysiące zł., pożyczki zabezpieczone zastawami— 99.033 tysiące zł. Obieg biletów bankowych wynosił 997.575 tysięcy złotych. Natychmiast płatne zobowiązania wynosiły — 177.092 tysiące złotych. Pokrycie złotem banknotów wynosi 44,76 proc.

„Oficjalne bezrobocie"

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 19 b. m. 206.410 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1,931.

Warszawa wykazuje 16 364 pozostających bez pracy, których liczba w omawianym okresie sprawozdawczym zmniejszyła się o 121.

Konfiskata „Chłopskiej Prawdy"

Bieżący numer „Chłopskiej Prawdy", wyd. Centralnego Wydziału Wiejskiego PPS. został skonfiskowany. Konfiskacie uległo 15 ustępów z czterech artykułów.

Skargi miast ulenowskich

Miasta t. zw. ulenowskie w Polsce skarżą się, iż pomimo spadku kursu dolara, płacić muszą procenty i raty od zaciągniętych na inwestycje pożyczek według kursu dolara w złocie. Skargi miast ulenowskich, których w Polsce jest 11, rozpatrywane są obecnie przez centralne organizacje samorządowe, które badają podstawy prawne tego stanu rzeczy.

W budżetach miast, obciążonych pożyczkami ulenowskiemi, wstawione zostały na żądanie władz nadzorczych przymusowo odpowiednie sumy na spłatę procentów i rat. Skarb państwa pomaga miastom w spłacie tych ciężarów z funduszu uwzględnionego w budżecie państwowym, a wynoszącego na rok bieżący 3 miljony złotych. (Press).

Przyjazd nowego ambasadora amerykańskiego

Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce, p. John Cudany, przybywa do Gdyni na „Kościuszce" w dniu 31 b. m. Celem powitania nowego ambasadora uda się do Gdyni radca ambasady amerykańskiej, p. Crosby. W Gdyni ambasador powitany będzie przez przedstawicieli władz miejscowych, a na dworcu w Warszawie oczekiwać będą przedstawiciele protokułu dyplomatycznego M. S. Z. oraz wyżsi urzędnicy państwowi. (Press).

Czy wiecie, że...

według oceny Państwowego Instytutu Geologicznego posiadamy następujące zapasy kopalniane w Polsce: węgla kamiennego 61.781 miljonów ton, węgla brunatnego 5.000 milionów ton, ropy naftowej 160 miljonów ton, soli kamiennej i warzywnej 5 900 miljonów ton, soli potasowych 450 milj. ton, rudy żelaznej 165 milj. ton oraz rudy cynkowej i ołowianej 33 tys. milj. ton.

ostatnie obliczenia wykazują, iż w okresie od 1927 do 1928 przeciętna konsumcja roczna bawełny na jednego mieszkańca wynosi: dla obywatela Stanów Zjednoczonych — 15,8 kg., dla Anglika 13,2, Belga — 9,9 kg Francuza 7,5 kg., Holendra — 5,7 kg., Włoch konsumuje przeciętnie rocznie 5,2 kg., Niemiec — 5 kg., Austrjak — 4,5 kg., a Szwed 4 kg. Polak konsumuje rocznie 2,1 kg. bawełny, Norweg — 0,7 i obywatel Rosji Sowieckiej 6,6 kg.

Podręczniki szkolne
posiada
Księgarnia Robotnicza
Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20

Dyktatura popłaca

Bawarski minister oświaty **Hans Schemm,** który niedawno na międzynarodowym kongresie nauczycielskim dostał należytą odprawę, może pochwalić się swojemi sukcesami na polu „prywatnej gospodarki". Gorliwy ten hitlerowiec posiada obecnie 5 **samochodów oraz samolot.** Do kierowania samolotem zaangażował on jednego z asów lotnictwa niemieckiego z pensją 800 marek miesięcznie.

Obecnie p. Schemm traktuje o nabycie willi w wilowej dzielnicy Monachjum za niewielką, jak na te ciężkie czasy, kwotę 65.000 marek.

Na dochody p. Schemma składają się nietylko pensje jego jako bawarskiego ministra oświaty, jako kierownika obwodu Górnej Frankonji i Górnego Palatynatu, jako przewodniczącego hitlerowskiego Związku nauczycielskiego, jako posła Reichstagu ale głównie jego ogromne dochody z dwóch przedsiębiorstw wydawniczych w Bayreuth i w Sulzbach.

Nakładem tych przedsiębiorstw wychodzi 6 dzienników, dwa tygodniki oraz niezliczone broszury. Obecnie znalazł sobie p. minister Schemm nowe źródło dochodów pod postacią miesięcznika pedagogicznego, który wszyscy nauczycielowie obowiązkowo prenumerować muszą.

Dzieje się to w tym samym czasie, kiedy bezrobotnych wysyła się do obozów koncentracyjnych, jeżeli im się udowodni, że poza nędznem wsparciem, które otrzymują jako pozbawieni pracy, **znaleźli sobie jakieś dorywcze zajęcie za groszową płacę.**

Wydawcą jest także bawarski minister spraw wewnętrznych **Wagner,** który wydaje trzy pisma. Kolportażem, akwizycją ogłoszeń oraz zdobywaniem prenumeratorów zajmują się umundurowani szturmowcy.

Jak oni to robią — to chyba jeden tylko minister Wagner wie!

Hoover odmówił zeznań

przed nadzwyczajną komisją

Według doniesień z Nowego Jorku, przebywający w Falo Alto w Kalifornji były prezydent **Hoover, odrzucił telegraficznie** wezwanie komisji śledczej w sprawie nadużyć bankowych.

Komisja ta wezwała b. prezydenta do złożenia zeznań, dotyczących wielkiego krachu bankowego w Detroit.

Były prezydent Hoover oświadczył, że o krachu bankowym w Detroit otrzymał informacje z drugiego źródła, a mianowicie od Federal Reserve Bank i od sekretarjatu skarbu. Komisja więc winna zwrócić się o wszelkie wyjaśnienia do tej instytucji.

Pamiętajcie! Już w sobotę o godz. 17 na boisku Skry w Warszawie

Sensacyjny mecz Polska — Austrja

o robotnicze mistrzostwo Europy

Zwiastuny...

Ciężkie, czarne chmury faszyzmu przesłoniły horyzont polityczny Europy. Połowa niemal starego świata zakuta została w jarzmo mniej czy więcej wyraźnych, mniej czy więcej ostrych w swych formach dyktatur burżuazji. Nagi i ohydny gwałt i krwawy teror z jednej, a przekupność i służalstwo z drugiej strony, święcą swe djabelskie gody. Bagnetem i pałką zabija się każdą wolną myśl, każde śmielsze słowo. Jedna tylko wola obowiązuje, jedno tylko zdanie ma wagę rozkazu: „Jego" wola. „Jego" zdanie. A „On" sam „Führer", czy „Duce" to w gruncie rzeczy marjonetka, poruszana wprawną dłonią wielkiego *kapitału*, przemysłowego czy finansowego i zawsze jeszcze przemożnego *obszarnictwa*. Jemu, złotemu cielcowi i jego interesom służy „Wódz" i jego dyktatura. I dlatego gniecie ruch robotniczy, prześladuje jego walkę wyzwoleńczą, zabija jego przywódców i szeregowców. *Wyspy Liparyjskie i obozy koncentracyjne, twierdze i kazamaty, kule i pałki. Jakób Matteoti, Johannes Stelling.* I tysiące innych, szarych, nieznanych bojowników, poległych za sprawę proletarjatu, na polu walki o Socjalizm.

A jednak.. Mimo te wszystkie porażki, czy nawet klęski, mimo bolesne i jakże straszne cierpienia niemieckiego czy włoskiego proletarjatu, zjawiska, które dziś przeżywamy, są najdobitniejszemi może *oznakami* wielkiego *przełomu dziejowego*, nadciągającej nieuchronnie wielkiej przemiany społecznej. Bo właśnie faszyzm i jego metody rządzenia zwiastują nam rychłą zagładę dzisiejszego świata, niedalekie już może zwycięstwo naszych, krwią zlanych, czerwonych znaków.

Tak jest, choć to może niejednemu wydać się zbyt paradoksalnem. Tak jest, bo przecież burżuazja chwyciła się najbrutalniejszej formy rządów: faszyzmu, właśnie w przeświadczeniu, że dni jej panowania są policzone, w przeczuciu niedalekiej swej niesławnej śmierci. Chwyciła się tego środka, jak tonący chwyta się brzytwy nietyle, by ratować się przed zagładą, bo ta uniknąć się nie da, ile by przedłużyć przynajmniej na czas jakiś jeszcze dni swego konania.

Tak jest, bo tego uczy i „wielka mistrzyni życia" historja. Jak dziś kapitalizm, tak przed laty upadał rycerski, szlachecki *feudalizm*. Jak dziś faszyzm i jego obozy koncentracyjne mają ratować kapitalizm, tak przed laty, wcześniejsze wydanie faszyzmu, *absolutyzmu, system policyjny i potężne mury Bastylji*, bronić miały feudalizmu. Lecz napróżno. *Wielka Rewolucja francuska*: jej młodsza siostrzyca *Wiosna Ludów* zwyciężyły. Padły Bastylje, skończył się feudalizm.

A wiemy, że historja w odmiennych formach powtarza się. Nowe epoki w dziejach ludzkości rodzą się zazwyczaj wśród bólu i męki całych pokoleń. Zapobiec tym cierpieniom trudno. Lecz można je *skrócić*, można przy sprzyjających warunkach poród lepszego Jutra przyśpieszyć, by tem rychlej ziściły się prorocze słowa Międzynarodówki: *„Dziś niczem, jutro wszystkiem my!"*

Juljusz Gans.

BRUNO KALNIN,
poseł do sejmu łotewskiego.

Faszyzm w Estonji i na Łotwie

(Kor. własna).

Ryga, w sierpniu

Dwie republiki bałtyckie Estonja i Łotwa, związane ze sobą politycznie, ekonomicznie i militarnie szeregiem układów, były doniedawna wyspą demokratyczną wśród wielu państw dyktatorskich na Wschodzie Europy. Zwycięstwo faszyzmu w Niemczech wywarło jednak silny wpływ również na oba te demokratyczne państwa i oto także tutaj rozwinął się w ostatnich miesiącach silny prąd faszystowski. Zarówno Estonja jak Łotwa znajdują się obecnie w obliczu poważnego niebezpieczeństwa faszyzmu.

Najgroźniejsze jest to niebezpieczeństwo w Estonji. Tam udało się faszystom pozyskać związek byłych uczestników wojny jako swą organizację bojową. Związek ten, kierowany przez generała **Larke** i adwokata **Sirka**, liczy w swych szeregach 60 tys. członków. Wystąpił on z projektem referendum, wedle którego prawa parlamentu zostałyby mocno ograniczone, prezydent zaś którego należałoby dopiero stworzyć, w Estonji bowiem premjer rządu sprawuje funkcje prezydenta, byłby wyposażony w pełnię władzy. Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się w październiku.

Faszyści estońscy jednak obok działalności legalnej rozwinęli działalność nielegalną, przyczem przygotowali powstanie zbrojne. Na te robotę otrzymali **większe sumy z Niemiec hitlerowskich.** Rząd centrowy pod wodzą **Tönnisona**, kierujący obecnie krajem, po długich wahaniach zdecydował się zastosować ostre represje przeciw faszystom. 11-go b. m. rząd ogłosił stan wojenny, wprowadził cenzurę i rozwiązał faszystowski związek b. wojskowych.

Jednocześnie wszakże rząd rozwiązał organizacje robotnicze, które przecież broniły demokracji. Rozwiązano więc robotniczy związek obrony, związek robotniczej młodzieży socjalistycznej i związek b. wojskowych — socjalistów. Wśród robotników socjalistów wywołał rozgoryczenie fakt, że zarząd partji socjalistycznej w Estonji, który o represjach tych został zgóry powiadomiony przez rząd, nie przedsięwziął żadnej ostrzejszej akcji.

Inaczej przedstawia się bieg wydarzeń na Łotwie. I tutaj powstały w ostatnich miesiącach różne związki faszystowskie, z których „Perkonkrusts" (Krzyż Perkuna) jest największy. Zwolennicy tych związków dostali się do urzędów państwowych, policji, wojska i korpusu ochrony. Hitlerowcy z Rzeszy Niemieckiej i niemiecko-bałtyccy również żywą przejawiają działalność. Prasa niemiecka Łotwy zhitleryzowała się całkowicie i otrzymuje z Berlina pieniądze. Liberalny redaktor naczelny dziennika „Rigasche Rundschau", znany przywódca mniejszości narodowych na Łotwie dr. **Schiemann** otrzymał dymisję.

Rząd łotewski, aczkolwiek przewodzi mu **Blodnicks** jeden z przywódców młodo-chłopskiej partji, zawdzięczającej swe powstanie rewolucyjnej reformie rolnej, przypatruje się bezradnie dzikim harcom faszystów. Natomiast minister sprawiedliwości **Ozols** 16 b. m. wniósł do sądu wojennego w Rydze rozwiązanie **robotniczego związku sportowo-obronnego.** Wniosek motywuje się tem, że związek ten jakoby miał charakter wojskowy. Ale motyw ten nie wytrzymuje krytyki, gdyż związek był czynny bez przeszkód przez lat 8, a podobnych związków jest na Łotwie dużo.

Istotnym politycznym motywem wniosku jest ten, że minister sprawiedliwości sam należy do partji reakcyjnej i jest zwolennikiem faszyzmu. Sfery faszystowskie domagały się rozwiązania związku robotniczego jako głównego swego przeciwnika, a minister okazał się wiernym sługą zbrodniarzy faszystowskich. Faszyści spodziewają się, że sąd orzeknie rozwiązanie związku, gdyż także na Łotwie sądy są skrajnie reakcyjne. Jako pierwszy termin rozprawy sądowej wyznaczono dzień 29 sierpnia.

Socjaliści łotewscy odpowiedzieli na zamach rządu **wielkiemi akcjami masowemi.** Organizacje kierownicze robotników wydały wspólną odezwę, by 20 b. m. urządzić w całym kraju zgromadzenia protestacyjne i demonstracje. Akcja ta odbyła się też przy masowym udziale robotników. Szczególnie imponujące demonstracje odbyły się w Rydze i Libawie. W rezolucjach zgromadzeń zażądano cofnięcia represji przeciw związkowi sportowo-obronnemu, dymisji ministra sprawiedliwości i ostrych zarządzeń przeciw faszystom. Zagrożono **strajkiem powszechnym,** jaki robotnicy łotewscy poraz ostatni przeprowadzili w r. 1929. Socjaliści pozatem wymogli zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej i w ten sposób walka o cały splot tych zagadnień stoczy się również w parlamencie. **Socjaliści łotewscy są zdecydowani walczyć wszelkiemi środkami w obronie swego związku a przeciw naporowi faszyzmu!**

Duch partykularyzmu

Wkrótce minie 15 lat od czasu, kiedy Polska wróciła do niepodległego bytu i trzy dzielnice złączyły się w jedną Rzeczpospolitą, a pomimo to ducha partykularyzmu i uprzedzeń dzielnicowych dotychczas nie udało się w całości wyplenić ze społeczeństwa.

Wśród niższych i mniej oświeconych warstw społeczeństwa, szczególnie mało i wielkopolskiego, jeszcze bardzo mocno tkwi jakaś niechęć do ludności pozostałych dwóch dzielnic. W Małopolsce duże „zasługi" położył pod tym względem i nadal krecią tę robotę uprawia pewien krakowski dziennik, marną polszczyzną niemal w każdym numerze szczujący przeciw t. zw. „warszawistom".

Kto tę „państwowotwórczą" pracę uprawia na Pomorzu i w Wielkopolsce — nie wiemy. Ale że i tam uprzedzenia dzielnicowe jeszcze żyją — tego dowodem list, który znajdujemy w ostatnim numerze **„Obrony Ludu"**.

Z listu tego cytujemy następujący niezmiernie wymowny ustęp:

„Pochodzę mianowicie z b. Kongresówki i od pewnego czasu mieszkałem na Kaszubach, a teraz tu w Subkowach pod Tczewem. Boże miłosierny, co ja cierpię! Nikomu nie wchodzę w drogę, z każdym chciałbym żyć w najlepszej zgodzie. Cóż z tego, kiedy ludzie poprostu mnie nienawidzą i gdzie mogą, dokuczają tak mnie, jak żonie i dzieciom. Inaczej na nas nie mówią, jak tylko: „ruski" albo „ruchy" mimo, że jestem katolikiem i gorącym patrjotą — Polakiem. Życie dla mnie i dla mojej rodziny stało się już nie do zniesienia. Przytoczę choćby jeden przykład, jakich doświadczam aż nadto często.

13-letnia wnuczka jednego z sąsiadów nasypała mojemu 8-letniemu synkowi piasku do ust. Chłopiec ledwo dowlókł się do domu i padł nieprzytomny na ziemię. Z ledwością żona i ja uratowaliśmy biedactwo od uduszenia. Udałem się więc do sąsiada z prośbą, aby wnuczkę skarcił. Na to on wyśmiał mnie i jeszcze zelżył. Wtedy dziewczynkę sam ze siebie nastraszyłem w tej intencji, aby więcej nad moim chłopcem się nie znęcała.

Skoro o tem dowiedzieli się sąsiedzi, zwołali swoich znajomych i w kilka osób, uzbrojeni w metrowe kije i inne przedmioty, przybiegli pod mój domek. Tu jak nie zaczną wyzywać, a wykrzykiwać:

„Dawajcie tego ruska tu! Wsypiemy mu po hitlerowsku, co się będzie kulał".

A myśmy siedzieli niepewno życia.

Kochany Panie Redaktorze! Zwracamy się do Ciebie z gorącą prośbą, abyś mnie wziął w obronę i wytłumaczył moim sąsiadom, że niesłusznie i niesprawiedliwie postępują. Zaznaczam, że ja nie żywię do nich uczuć nieprzyjaznych i że pragnę z nimi zgody. Bóg zapłać za pomoc!"

List ten jest bardziej wymowny od wszelkich publicystycznych rozważań, a siewcy uprzedzeń dzielnicowych mogą być dumni z plonu, jaki posiew ich daje.

Ciężka sytuacja artystów widowiskowych

Sytuacja wśród artystów widowiskowych, która w okresie letnim, wskutek otwarcia szeregu letnich scen, uległa poprawie, z chwilą nastania chłodnych wieczorów stale się pogarsza.

Coraz częściej ulegają zamknięciu placówki zarobkowe na powietrzu.

Artyści widowiskowi powiększają kadry bezrobotnych. A ci co pracują muszą często poniżać swą godność osobistą, aby tylko znaleźć zatrudnienie — właściciele zakładów gastronomicznych — skłaniają ich do „robienia rachunków" przez naciąganie gości.

„Polzawid" w którym zorganizowani są ci artyści czyni starania zawarcia konwencji z związkiem dyrektorów, celem unormowania warunków pracy i płacy artystów widowiskowych.

Przegląd prasy

KAMELEON POUCZA.

To już doprawdy staje się nudne. Każdy burżuazyjny dziennikarzyna z okazji jakiegokolwiek wydarzenia w ruchu socjalistycznym — nakiada na siebie togę profesorską i poucza, karci, gromi, a nawet grzebie socjalizm. I to robią ci panowie, którzy, chcąc niechcąc sami stwierdzić muszą bankructwo ustroju kapitalistycznego i którzy żyją okruchami myśli i ideowego dorobku socjalistycznego. Szczególnie gorliwi w tem „pouczaniu" i mentorstwie są ci panowie, którzy z niejednego pieca chleb jedli i których przekonania polityczne, zależne są od tego, jaki obóz polityczny ile i czy regularnie może płacić.

Takim przyjemniaczkiem, którego przekonania polityczne zależne są od wysokości honorarjum za wątpliwej wartości artykuły jest niewątpliwie p. **Korab - Kucharski,** ongi za świetnych czasów endeckich korespondent endeckich pism, a dziś honorowany korespondent paryski **„Gazety Polskiej"**.

Wartość pouczek i krytyk tego pana pod adresem socjalizmu może tylko wywołać pogardliwe wzruszenie ramion. Pomijamy więc te godne brukowego **„Expressu Porannego"** wypociny. Natomiast nie od rzeczy będzie napiętnować denuncjatorskie metody p. **Kucharskiego,** który ma pretensje do francuskiego rządu, że ten zezwolił, a nie zakazał odbycia kongresu socjalistycznego w **Paryżu.** Policyjno - militarystyczna dusza p. **Kucharskiego** oburza się, że we Francji pozwala się na propagandę pacyfistyczną, że pozwala się na kongresy nietylko Międzynarodówki Socjalistycznej, ale także na kongres nauczycieli szkół początkowych, który wypowiedział się przeciwko służbie wojskowej, przeciw wszelkim kredytom na wojnę, przeciw zbrojeniom i t. p.

P. **Kucharski** chciałby, aby w demokratycznej **Francji** sprawę wielkiego ruchu antymilitarystycznego załatwiono w drodze policyjnego zakazu, tak jak to się dzieje w krajach faszystowskich:

„Propaganda pacyfistyczno - sabotażowa II-giej Międzynarodówki przestaje być akademickim żartem. W epoce, kiedy w krajach sąsiednich wysiłek państwowy zmierza do organizacji młodzieży, ta francuska „szkarlatyna" może wkrótce narazić rząd i trybunały wojskowe i cywilne III-ciej Republiki na bolesne represje. Lepiej zapobiec temu zawczasu. Podnoszą się już w tym sensie poważne i naglące głosy.

Opinja poczyna się domagać od rządu aktu autorytetu i władzy. Tolerancja dla kongresowego gadulstwa nie powinna upoważniać państwowych urzędników do bezkarnego propagowania wśród dzieci kultu zbrodni przeciwko Ojczyźnie i narodowej obronie".

Ta zbrodnia przeciw Ojczyźnie i narodowej obronie, zdaniem burżuazyjnego pismaka — utożsamiona została z akcją pacyfistyczną, zwalczającą grozę wojny i jej niebezpieczeństw dla ojczyzny i narodu.

BLOKADA HITLERLANDU

Barbarzyństwa hitlerowskie wymagają zdecydowanej odpowiedzi międzynarodowej klasy robotniczej. Najmocniej w obecnych politycznych warunkach można uderzyć hitlerowskie **Niemcy** na polu gospodarczem. Blokada gospodarcza **Niemiec,** bojkot towarów niemieckich w sprzedaży i przy transporcie — to są środki, które boleśnie odczują obecni władcy **Niemiec.** Wiele, wiele na tem polu zdziałać może zorganizowana akcja klasy robotniczej. Zaczątki tej akcji już są widoczne i skutki jej dają się boleśnie odczuć hitlerowskim **władcom Niemiec.** Nie ulega jednak wątpliwości, że akcja ta ujęta w organizacyjne karby, usprawniona i prowadzona w skali międzynarodowej mogłaby dać i niewątpliwie da większe rezultaty.

Dlatego też pomijając różne mniej, lub bardziej uzasadnione pretensje **„Głosu Porannego"** w stosunku do socjalistycznych partji żydowskich w **Polsce,** trzeba mu przyznać rację, gdy pisze, że

„cały świat pracy w Polsce winien się zdobyć na wspólną skoordynowaną wielką akcję antyhitlerowską".

Nietylko w **Polsce** i nietylko antyhitlerowską.

S-ek

NA SEZON LETNI!
ELEGANCKIE SUKNIE,
KOMPLETY, BLUZKI
SZLAFROKI I PYJAMY
POLECA
HURTOWNIA FUKS I OKNOWSKI
NALEWKI 12, w bramie miesz. 7, tel. 12-10.50 460
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

Sąd swoje a władze administracyjne swoje

Pomiędzy Franciszkiem Szpalerskim, pracownikiem rolnym a administracją majątku Willa Góra, pow. warszawskiego, doszło do sprawy sądowej o eksmisję. Sąd w pierwszej instancji w dn. 28 kwietnia 1933 r. wydał wyrok eksmisyjny.

Szpalerski wniósł skargę apelacyjną, która została rozpatrzona przez Sąd Okręgowy w dniu 24 kwietnia 1933 r., przyczem Sąd Okręgowy uchylił wyrok pierwszej instancji i obie sprawy w postępowaniu umorzył.

Szpalerski tem samem pozostał w folwarku Willa Góra, albowiem ma jeszcze proces cywilny przed Komisją Rozjemczą z administracją folwarku.— Pomimo tego wyroku kierowniczka Szkoły Rolniczej „Willa Góra" p. S. Białkin pisze następujące pismo do robotnika Franciszka Szpalerskiego:

„Po zawiadomieniu ustnem w dniu 2 sierpnia 1933 r. przesyłam Panu na zarządzenie władz zawiadomienie pisemne, że dnia 14 sierpnia 1933 roku zostanie rozebrana szopa drewniana, w której Pan trzyma obecnie krowę. Umieszczenie krowy w budynkach szkolnych, ze strony władz jest wzbronione.

Równocześnie zawiadamiam Pana, że w dniach najbliższych nastąpi remont obory i kurnik Pana przylegający do obory musi być usunięty. Stawianie kurnika lub szopy na terenie gruntu państwowego jest surowo wzbronione ze strony władz państwowych. (—) S. Białkin — Kierowniczka Szkoły w Willa Górze".

Podczas nieobecności Szpalerskiego w dniu 14 sierpnia 1933 roku szopa została rozebrana, a krowa Szpalerskiego od tego czasu stoi na dworze, gdyż do obory dworskiej wpuścić jej administracja nie chce. Jeżeli krowa zmarnuje się, gdyż jest na ocieleniu, p. S. Białkin będzie ponosiła winę i odpowiedzialność za straty i szkody wyrządzone Szpalerskiemu.

Nadmienić wypada, że Franciszek Szpalerski w majątku tym pracował 10 lat, uchodził za dzielnego i inteligentnego pracownika gospodarczego. Szpalerski, będąc sumiennym człowiekiem naraził się zarządzającemu majątkiem p. Aleksandrowi Opalińskiemu, na którego zrobił doniesienie do władz przełożonych co do swoistej „gospodarki" p. Opalińskiego, który jakoś nie umiał odróżnić własności państwowej od swojej prywatnej. Obszerny memorjał w tej sprawie za pośrednictwem Związku Rob. Rol. wniósł Szpalerski na ręce p. Pierackiego, wice-ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Odpowiedzi Związek nie otrzymał od Pana wice-ministra, Szpalerski zaś otrzymuje odpowiedzi w postaci ciekawego dokumentu p. kierowniczki szkoły rolniczej w Willa Górze, której doradcą w dalszym ciągu jest p. Opaliński.

Sąd swoje, a władze administracyjne swoje.

PRZYCHODNIA SPECJALNA
DR. MED. D. GISERA
B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne), skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Djatermia. Sollux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

LECZNICA
UL. PAŃSKA 10/12 obok Wielkiej
WENERYCZNE skórne, włosów, niemoc płciowa
elektroleczenie. Przyjęcie od 9 r. do 8 w.
Wizyta 2 złote.

7 Kongresu Międzyn. Socjalistycznej

PARYŻ, 22 sierpnia (PAT). Kulminacyjnym momentem drugiego dnia obrad Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej, było przemówienie **Renaudela**, który bronił stanowiska mniejszości socjalistów francuskich. Dep. Renaudel protestował przeciwko zarzutom, jakoby dążył do stworzenia kierunku, zbliżonego do faszyzmu. Zwrócił on uwagę, iż Międzynarodówka nie odważyła się dotąd wypowiedzieć w sprawie stanowiska stronnictw socjalistycznych. W krajach gdzie panuje demokracja, socjalizm nie może służyć koncepcjom nierealnym. Renaudel i jego grupa nigdy nie zgodzą się na oderwanie socjalizmu w jakimkolwiek kraju od narodowości. Są sprawy, które należy rozwiązać w duchu narodowym. Temu socjalizm zawsze powinien sprzyjać i nie może być w podobnych wypadkach posądzany o zdradę Międzynarodówki. W wojnie obronnej każdy socjalista winien przyjść państwu z pomocą.

Mowę swą zakończył Renaudel wśród gorących oklasków większości zgromadzonych.

Strajk na wodnych drogach Francji

PARYŻ, 22 sierpnia (PAT). Dziś powrócił do Paryża minister robót publicznych Paganon i odbył konferencję z prefektem policji Chiappe w sprawie strajku pracowników kanałów. Minister zapowiedział, iż jest zdecydowany zapewnić wolny przejazd na wszystkich drogach wodnych Francji oraz podkreślił, że trudności transportowe na kanałach północnych zupełnie nie wpłyną ujemnie na sprawę aprowizacji Paryża.

PARYŻ, 22 sierpnia (PAT). Dziś nad ranem ministerjum marynarki odkomenderowało oddział marynarki wojennej, który, mimo sprzeciwu strajkujących rozbił barykady, utworzone z barek oraz łodzi transportowych na Sekwanie tamujące wszelki ruch na rzece. Przejazd przez rzekę jest oswobodzony, a specjalny oddział marynarzy i oddział bezpieczeństwa zostały skonsygnowane, celem niedopuszczenia do tworzenia nowych zatorów.

(Dalsze depesze z Kongresu podajemy na innem miejscu).

Odwet za krwawe rządy

LONDYN, 22 sierpnia (ATE). Z Hawany donoszą, że w Santiago de Cuba tłum zmiażdżył jednego z oficerów armji kubańskiej, z którego polecenia rozstrzelano, krótko przed upadkiem rządu prezydenta Machado, szereg przeciwników politycznych. Oficer schronił się przed napastującym go tłumem do jednej z willi. Tłum, po wtargnięciu do wnętrza zdemolował częściowo urządzenia willi, zastrzelił oficera i zwłoki jego wyrzucił na bruk.

LONDYN, 22 sierpnia (ATE). Z Hawany donoszą, że parlament Kuby został zdekompletowany. Część posłów, byłych zwolenników prezydenta Machado, uciekła w obawie przed represjami, część zaś złożyła swe mandaty. Wobec braku quorum rząd nie może uzyskać koniecznej większości dla przeprowadzenia zmiany konstytucji i nowej ordynacji wyborczej.

HAWANA, 22 sierpnia (PAT). Opinja publiczna republiki kubańskiej w dalszym ciągu domaga się wydania b. prezydenta **Machado** władzom sądowym. Został już zwołany Sąd Najwyższy, który będzie rozpatrywać sprawę Machada.

W Santiago zaaresztowano b. gubernatora tego miasta **Barcelo**, dzięki czemu uniknął on grożącego mu lynchu.

Z Kongresu sjonistycznego

PRAGA, (P. A. T.) Komitet wykonawczy 18-go Kongresu sjonistycznego uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu m. in., że na obrady Kongresu nie będą dopuszczani uczestnicy kongresu w mundurach. Postanowienie to powzięte zostało celem uniknięcia dalszych zatargów pomiędzy młodzieżą Żabotyńskiego, a młodzieżą lewicową.

Rob. Tow. Służby Społecznej zawiadamia, że

Poradnia

Świadomego Macierzyństwa

przeniesiona została na ul.

Leszno 23

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności, porady przedślubne.

Wtorek, czwartek, sobota—10—1

poniedziałek, środa, piątek—5—8

Porada 3 zł.

ODCISKI i ZGRUBIENIA SKÓRY USUWA SALVATOR

Aptekarza W. Borowskiego, znany od 50 lat. Żądać w aptekach i skł. aptecznych. Skład główny: „SALBOR" Lab. Chem.-Farmac. — Waliców 11. Tel. 285-47.

Chociaż bieda w kamienicy, Ale hoc, hoc na ulicy

D. 3 września odbędą się dożynki w Spale u Prezydenta Rzeczypospolitej. W dożynkach weźmie udział 12.000 młodzieży wiejskiej, która zjedzie z całego kraju. Pozatem przewidziany jest udział paru tysięcy osób. W związku z tem uruchomione będą specjalne pociągi do Spały. Program uroczystości przewiduje m. in. złożenie Prezydentowi Rzplitej wieńców przez 5 delegacji regjonalnych, występujących w strojach ludowych swego regjonu. Pozatem przewidziany jest cały szereg produkcji artystycznych młodzieży wiejskiej.

W walce o wodę polała się krew

LONDYN, 22 sierpnia (PAT). W miejscowości Lyallpur w Pendżabie między poszczególnemi odłamami ludności wynikły walki o wodę. Wezwana policja, nie mogąc normalnemi środkami represyjnemi opanować zajść, a do tego zaatakowana przez wrogi tłum, oddała salwę. Zabito 4 osoby, kilkadziesiąt odniosło rany.

Nowomianowani posłowie Grecji i Hiszpanji

Dnia 22 b. m. odbyły się na Zamku uroczyste audjencje oraz złożenie listów uwierzytelniających przez nowomianowanych posłów i ministrów pełnomocnych republiki greckiej p. **Politisa** i republiki hiszpańskiej p. **Serrat y Bonastro.**

Konfiskata „Robotnika"

Pierwszy nakład wczorajszego „Robotnika" został skonfiskowany za ustęp z Przeglądu Prasy.

Jest to 70-ta konfiskata w roku bieżącym, a 330-a za rządów sanacyjnych.

Nowe redukcje w przemyśle

Porespondent agencji PID donosi z Sosnowca: Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego z powodu braku zamówień szeregu fabryk zapowiedział redukcję.

W zakładach „Poręba", produkujących obrabiarki, zredukowanych będzie 130 robotników. Większe redukcje nastąpić mają również w Zakładach Modrzejowskich. Huta „Katarzyna" wypowiada pracę 150 robotnikom.

Funkcjonarjusz prokuratury hersztem fałszerzy

Sędzia śledczy I-go rewiru rozpoczął śledztwo w sprawie rozgałęzionej bandy fałszerzy bilonu. Wśród hersztów fałszerzy monet znajduje się osadzony ostatnio w więzieniu woźny prokuratury stołecznego Sądu Okręgowego Stefan Wardziak. Dotąd aresztowano w tej sprawie przeszło 30 osób zamieszanych w podrabianie i kolportaż monet pochodzących z 2-ch fabryk fałszerskich, które wykryto na ul. Leszno i Kapitulnej.

Fiasco opłat od zapalniczek

Opłaty monopolowe od zapalniczek wpływają do urzędów skarbowych w b. szczupłych rozmiarach, gdyż liczba zgłaszanych do ostemplowania zapalniczek jest bardzo mała. W r. b. preliminował Skarb w pozycjach dochodów sumę 120.000 zł. z opłat za zapalniczki, lecz nie wiadomo czy i ta suma nie zawiedzie.

ŚLUSARZ bezrobotny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać: Fundakowski Czesław, Polemka, pow. Krosno, woj. Lwowskie.

Goering podpalił Reichstag

tak twierdzi adw. Moro-Giaffari

PARYŻ, 22 sierpnia (PAT). Znakomity adwokat francuski Moro-Giaffiari, który zadeklarował swego czasu gotowość obrony osakrżonych o podpalenie Reichstagu, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Le Rempart". Dowodzi on, iż minister Goering jest odpowiedzialny nietylko moralnie, ale i faktycznie za tę zbrodnię. On, a nie kto inny, twierdzi adwokat Giaffari, był głównym organizatorem podpalenia, on wydał rozkaz spalenia Reichstagu. Na podpalenie Reichstagu trzeba było zużyć conajmniej 800 kg. nafty. **Dostarczenie tak wielkiej ilości materjałów palnych do Reichstagu nie mogło ujść uwadze policji, pilnującej gmachu parlamentu niemieckiego.** Podpalacze przenieśli cały materjał palny podziemnym korytarzem, który łączy gmach parlamentu z pałacem rady ministrów. W tym czasie — podkreśla adwokat Giaffari — Goering zamieszkiwał pałac prezydjum rady ministrów. Był on równocześnie przewodniczącym Reichstagu. Goering czynu swego dokonał nie w celu unicestwienia komunistów lecz poto, aby uderzyć von Papena i Hindenbruga. Nie chcąc wdawać się w szczegółową analizę motywów politycznych, które podyktowały Goeringowi tę decyzję, adwokat Giaffari dodaje, że postanowienie Trybunału w Lipsku, odmawiające mu prawa bronienia podsądnych, niezgodne jest z zasadniczemi ustawami niemieckiemi. Ustawodawstwo niemieckie nie przewiduje dotychczas żadnych ograniczeń narodowościowych i przynależności państwowej w stosunku do zgłaszających się obrońców. Wiem — kończy swe oświadczenie Moro-Giaffari — że nie będę bronił podsądnych. Regime hitlerowski zanadto obawia się prawdy, a prawdą jest, iż Goering dokonał tego zamachu.

Krecia robota hitlerowców

w Szwajcarji

GENEWA, 22 sierpnia (ATE). W Fontana Martina koło Locarno aresztowano kilku Niemców, przybyłych niedawno z Rzeszy pod zarzutem uprawiania propagandy antypaństwowej. Przy aresztowanych znaleziono wielką ilość ulotek i broszur agitacyjnych. Również koło Ascony aresztowano kilku Niemców w związku z tą sprawą. Aresztowani zostali przewiezieni do Locarno. Prokurator związkowy wdrożył śledztwo. Dziennik „Cittadino" donosi, że uwięzieni Niemcy usiłowali wywołać w Szwajcarji zaburzenia zwrócone przeciwko jedności państwa i istniejącemu porządkowi rzeczy. Śledztwo miało wykazać, że byli oni zasilani znacznemi środkami pieniężnemi. Z uwag dziennika wynika, że chodzi tu o agitatorów narodowo-socjalistycznych.

Apel do Hindenburga przeciw terorowi

Pogłoski o zamordowaniu Loebego i Seweringa

PARYŻ, 22 sierpnia (ATE). Dzienniki donoszą, iż do kancelarji Hindenburga wpływają codziennie z całych Niemiec listy od różnych osób z protestem przeciwko terorowi hitlerowskiemu. **Wdowy po poległych w czasie wojny światowej błagają prezydenta Rzeszy o pomoc dla synów, przebywających w obozach koncentracyjnych. Z okręgów przemysłowych nadchodzą listy z prośbą o wypuszczenie Loebego. W okręgu wyborczym Loebego mówi się o tem, że Loebe i Sewering nie żyją. Prośba wdowy po byłym prezydencie Ebercie o wypuszczenie syna i zięcia z obozu koncentracyjnego, pozostała bez uwzględnienia.**

Roosevelt nie traci nadziei

Myśli o rozbrojeniu

WASZYNGTON, 22 sierpnia (PAT). Według opinji kół politycznych uwagę prezydenta Roosevelta zajmuje ostatnio kwestja rozbrojenia światowego. Twierdzą tu, że skoro tylko wewnętrzna sytuacja przestanie go absorbować, wyśle do Genewy Normana Davisa z nowemi instrukcjami. Instrukcje te będą szły w kierunku przyśpieszenia pracy konferencji rozbrojeniowej i zakończenia jej pozytywnym sukcesem. Roosevelt miał wstrzymać podobno wydatkowanie sum, przeznaczonych na modernizację armji do chwili wyjaśnienia sytuacji na konferencji rozbrojeniowej.

Wiadomości telegraficzne

— Z Madrytu donoszą, że na węglowym statku hiszpańskim wydarzyła się eksplozja wkrótce po wypłynięciu z portu Aviles. 2-ch palaczy poniosło śmierć na miejscu, 4-ch członków załogi, którzy znajdowali się w kajucie przy posiłku wieczonym, doznało ciężkich obrażeń, 2 z nich zmarło na skutek odniesionych ran.

— Z Bazylei donoszą, że w pobliżu Letschentak znaleziono w lodowcu zwłoki mężczyzny w wieku lat 40—45. Według przypuszczeń poniósł on śmierć przed 15-tu laty podczas katastrofy górskiej.

DAWID WOLSZTAJN 3

Samobójca

(Nowela psychoanalityczna)

(Dokończenie).

Uczuł zmęczenie i senność. Cierpienie zostało przytłumione, a jednak odzywało się w nim jeszcze, tłukło się w głębi jego istoty. Napił się wody, rzucił okiem na zeszyty, postanowił, że ich dziś nie przejrzy i przestał o tem myśleć. Potem rzucił się w ubraniu na niepościelone łóżko i przymknął oczy. Zwolna uspakajało się w nim wszystko. Jakgdyby z bardzo daleka dochodziło go wspomnienie jakiejś przykrości, która spotkała go już dawno. Otworzył znów oczy. Światło przeszkadzało mu, pomyślał, że należy je zgasić. Chciał już to uczynić, ale zamiast tego odwrócił się twarzą do ściany i zaraz zapomniał o swoim zamiarze. Uczuł zupełny spokój, zaszeptała wokół niego cisza i wszystko oddaliło się zwolna, odpłynęło. Leżał wyciągnięty na łóżku, rękę trzymał na oczach, pierś jego wznosiła się i opadała miarowo.

Naturalnem przedłużeniem ciszy i spokoju, jakie go dotąd otaczały, był szum, który usłyszał we śnie.

Był pogrążony aż po piersi w wodzie i pływał. Dokoła rozlegał się szum fal. Szum wzmagał się, aż przeszedł w huczenie i Teodor ujrzał przed sobą wodospad. Z hukiem spadała lawina wody.

Ogarnęło go nagle ostre podniecenie, zadygotał aż cały i zapragnął rzucić się głową w wodospad. Ale wodospad oddalił się od niego, Teodor uczuł, że jego lewa noga zwolna drętwieje i wszystko ucichło. Znajdował się teraz na torze kolejowym, leżał rozciągnięty na szynach, z twarzą zwróconą ku niebu i patrzył na gwiazdy. Był jeszcze wciąż podniecony i dziwnie wzburzony. Wiedział, że ona leży przy nim. „Czego tu chcesz?" — zapytał i dotknął jej ramienia. Milczała. A on nagle zrozumiał, że ona też czeka na pociąg, który ma tędy zaraz przejechać. Porwał się nagle i zaczął z nią walczyć, chciał ją zepchnąć z szyn. Leżała spokojnie, oczy jej błyszczały zielono. Chciał ją zepchnąć, chciał ją ruszyć z miejsca, ale ogarnęła go niemoc, a gdy ją tarmosił, gdy ją ciągnął za ręce, wzmagało się jego podniecenie; dreszcz przeniknął jego ciało. Zastygł w bezruchu,... i stał tak w ławce, a przed sobą widział surową twarz młodej nauczycielki; był uczniem i nauczycielka kazała mu opowiedzieć zadaną lekcję, a on zapomniał wszystkiego. Stał bezradny, w dziwnem naprężeniu i całym wysiłkiem woli starał się zapanować nad sobą, ale wszystko rozprzęgało się w nim ze straszliwą szybkością. Nauczycielka patrzyła mu w oczy, jej wzrok był palący, dwie zielone gwiazdy lśniły w jej oczach.

Czuł, że usta wykrzywiają mu się, a cała twarz się kurczy. Był zmieszany i strasznie się czegoś wstydził, podniecenie wzrosło do bólu, a jednak sprawiało rozkosz... I pękło coś nagle, przelało się, z oczu jego tryskały łzy, żal ściskał mu serce... I znów rozpłynęło się wszystko, coś żółtego zamigotało przed jego oczami, otworzył oczy, ale przymknął je wnet, bo promień światła elektrycznego ukłuł go w źrenicę.

Zszedł z łóżka, mrużąc oczy przed światłem, chwiejnym krokiem podszedł do drzwi, a twarz jego kurczyła się i marszczyła. Zgasił światło. Przez okno świeciło słońce, było jeszcze bardzo wcześnie. Teodor przeciągnął się i znów wykrzywiła mu się twarz. Zaczął pośpiesznie i z obrzydzeniem zrzucać z siebie ubranie. Podszedł do szafy, wydobył świeżą bieliznę i szary garnitur letni, przebrał się, włożył płaszcz i wyszedł na ulicę. Czyste, chłodne powietrze buchnęło mu w twarz. Stał chwilę bez ruchu i gapił się na szyny, błyszczące w dali. Na ulicy, oprócz niego, nie było nikogo.

Poszedł przed siebie, szedł w kierunku nasypu kolejowego. W trawie lśniała rosa, zaświergotał jakiś ptak.

Przed wstąpieniem na nasyp kolejowy, zatrzymał się. Przypomniał sobie swój sen i wzdrygnął się. Potem poszedł w prawo, wzdłuż toru. Przystanął w miejscu, gdzie wekslowano szyny. Przyjrzał się szynom, które tworzyły w tem miejscu dość szeroką szparę. Spojrzał wdal: osnute mgłą leżało przed nim miasto; zdawało się, że stojące ukośnie domy runą za chwilę na zieloną ziemię. Odwrócił głowę: złota plama słoneczna drżała na ścianie jego domu. Z drzewa sfrunął ptak, pokręcił kilkakrotnie łebkiem, zanurzył dziobek w trawie i odleciał.

Teodor wszedł na nasyp kolejowy, spojrzał wprawo potem wlewo. W dali ujrzał nad ziemią mleczny obłoczek, który zwiększał się i gęstniał. Teodor pomyślał, że to nadjeżdża pociąg i uczuł lęk. Uniósł prawą nogę, chcąc szybko przebyć tor, postawił ją na szynie, uniósł następnie lewą nogę, wysunął ją naprzód i oparł na trawie i wtedy uczuł nagle, że prawą nogę ma uwięzioną. Odwrócił głowę i ujrzał, że przechodząc przez szyny, wepchnął prawą nogę w szparę między niemi. Obcas pantofla pasował ściśle, wszedł między szyny i niepodobna już było nogi wyciągnąć. Teodor zbladł, krew zwolna odpływała mu do serca. Na całem ciele czuł silne swędzenie, na czole nad oczami wystąpiły kłujące kropelki potu. Oparł się na lewej uodze i beznadziejnie, rozpaczliwie usiłował uwolnić swoją prawą nogę. Usłyszał szum, który zwiększał się powoli, a potem coraz szybciej przechodził w huk. Zdawało mu się, że ten huk jest w nim samym i rozsadza mu czaszkę. Zerknął lewem okiem, źrenica jego zapełniła się czarnym kadłubem lokomotywy. Nagle pomyślał, że jeżeli rozwiąże sznurowadło u pantofla, będzie mógł oswobodzić swą nogę. Pochylił się, drżącemi palcami pociągnął za rzemyk, utworzył się supeł. Huk rósł głośniał nieustannie. Gorączkowo skostniałemi palcami rozwiązywał supeł. Utworzył się maleńki otwór. Oddech Teodora urwał się nagle, palec jego prawej ręki wszedł w ten otwór, wyprężył się i odmówił posłuszeństwa...

Coś wrzasnęło dziko nad jego uchem, Teodor instynktownie wyciągnął lewą rękę, uczuł żar, który potężniał przez mgnienie długie jak wiek. Potem dłoń przemożną siłą pchnięta, cofnęła się i dotknęła twarzy.

Coś ciężkiego zwaliło się na Teodora. Padł nawznak i czuł, że wykręca mu się staw przy kolanie prawej nogi; na oczy, na twarz następowało mu coś czarnego, usłyszał zgrzyt i pękanie własnych kości. Ogłuszył go jakiś wrzask upiorny, ogarnęła go czarna, nieprzenikniona noc.

Małpowanie Hitlera

Błazeński występ „narodowych socjalistów" piłsudczyków w Poznaniu

W ub. piątek odbyło się w **Poznaniu** drugie zkolei zebranie organizacyjne nowego tworu sanacyjnego „Stronnictwa narodowych socjalistów" w Polsce. Pierwsze zebranie nie mogło dojść do skutku z powodu zbyt małej ilości obecnych „sympatyków".

Przewodniczył na zebraniu p. **Szrankiewicz,** główny organizator tego z nieprawdziwego zdarzenia stronnictwa na terenie miasta Poznania. Na wstępie jegomość ten wygłosił ultra-rrradykalny referat, niczem prawdziwy międzynarodowy socjalista. Mgliste jednak wywody referenta, który poza żywcem z programu P. P. S. zaczerpniętemi hasłami o socjalizacji ustroju społecznego, nie wyjaśnił w jaki sposób swój „narodowy socjalizm" chce wprowadzić w życie, spotkały się z żywiołowym protestem obecnych, którzy w przemówieniach swych, (między innymi przedstawiciel klasowych organizacyj w Poznaniu tow. tow. **Stróżyński. Rybczyński i Turtoń,** oklaskiwani żywo przez zebranych) napiętnowali zdradziecką robotę nowych rozbijaczy ruchu robotniczego, dążących na wzór Hitlera, do zaprowadzenia w Polsce faszyzmu.

Przyparty do muru p. **Szrankiewicz** przyznał, że stronnictwo jego stoi na stanowisku ideologji Józefa **Piłsudskiego** i będzie popierało obecny regim w jego dążeniach mocarstwach, jednak narodowy socjalizm, pomimo to będzie „walczył"... przez kartkę wyborczą o objęcie całkowitej władzy w Polsce. Konia z rzędem temu, kto zrozumie ten sanacyjny łamaniec — jednocześnie „popierać" i „zwalczać". Dalej p. referent raczył łaskawie wyjaśnić, że nie oni, tylko Międzynarodówka Socjalistyczna rozbija ruch narodowo - socjalistyczny. W jaki sposób 2-ga Międzynarodówk, istniejąca od dziesiątków lat, rozbiła ruch, który jest zaledwie w powijakach, pozostanie tajemnicą tych demagogów.

Wobec drwin i pogardliwego śmiechu obecnych, p. Szrankiewicz przerwał swe przemówienie, a ponieważ drugi referent, który miał przemawiać o stanowisku PPS. w ruchu robotniczym widząc groźną postawę zebranych zrezygnował ze swego referatu.

Zebrani po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i hucznych okrzykach na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej rozeszli się, pozostawiając na sali dosłownie — —osiem osób.

Tak się niechlubnie zakończyła inscenizowana komedja „narodowych socjalistów" w Poznaniu.

Radzimy tym panom nie zaczynać więcej, gdyż może się źle dla nich zakończyć.

Groźba strajku

w Puszczy Białowieskiej

Praca w Puszczy Białowieskiej wreszcie się ruszyła. Lecz tak jak zawsze, gdy po paromiesięcznej przerwie robotnicy idą do pracy — administracja leśna probuje zerwać umowę, obniżyć płace, pogorszyć warunki pracy, złamać ośmiogodzinny dzień pracy. Wogóle nacisk Dyrekcji na robotników w **Puszczy** wzrasta. Przyobiecanych mieszkań się nie buduje. Starych nędznych przeciekających ziemlanek, nie chce się remontować, podwyższono opłaty za dzierżawę łąk, za hektar których w 1932 roku płacili robotnicy 4 zł., a obecnie zmusza się ich do płacenia 12 zł. Tych, którzy domagają się, aby zawarta umowa była przestrzegana: płace nie obniżane, a opłaty za łąki nie podwyższane — władze leśne prześladują. Wobec tego stanu rzeczy robotnicy burzą się i istnieje groźba strajku, celem zmuszenia dyrekcji do przestrzegania podpisanej w dn. 10 grudnia 1932 r. umowy zbiorowej. Ta umowa przez robotników jest przestrzegana, gdy Dyrekcja łamie ją, nie chcąc płacić nawet 2 zł. za dzień dla dorosłego robotnika, którą to sumę przewiduje umowa.

Natomiast dygnitarze Dyrekcji jeżdżą po lesie i agitują robotników, by się nie zwracali do posła **Dubois,** bo to im może w pracy zaszkodzić. Oczywiście robotnicy nie dadzą się sterroryzować.

Kłótnia w sanacyjnej rodzinie

Jak się żrą między sobą sanatorzy w Łańcucie

(Kor. wł.)

W niedzielę dnia 20 sierpnia b. r. odbyło się w Łańcucie poufne zebranie członków i sympatyków powiatowego koła BBWR., na którem poruszone zostały sprawy organizacyjne, które przedstawiają się dość marnie na terenie tut. powiatu.

Działalność prezesa powiatowego koła BBWR. a zrazem burmistrza miasta **Łańcuta** p. Marjana **Januszewskiego** skrytykował sekretarz tegoż koła adwokat Dr. **Czech,** który nazwał burmistrza **„balastem i złym doradcą".** Dalej nie podobała się Czechowi działalność komendanta Oddziału Zw. Strzeleckiego w Łańcucie p. Feliksa **Januszewskiego,** syna burmistrza, któremu zarzucał, iż przyczynił się do upadku Oddziału, który podczas takiej uroczystości jak „Święto morza" komenderował tylko czterema „małymi strzelcami". Również winnymi czynił Dr. Czech Januszewskich, z których ojciec jest burmistrzem, dwaj zaś synowie urzędnikami państw. za rozruchy chłopskie, jakie miały miejsce w lipcu b. r. na terenie tut. powiatu, podnosząc, iż byli złymi informatorami starosty łańcuckiego, skutkiem czego starosta został przeniesiony w stan spoczynku.

Dostało się cośkolwiek i posłowi z BBWR. **Szajerowi,** któremu zarzucono, iż bez porozumienia z miejscową organizacją urządza sobie zgromadzenia poselskie. W odpowiedzi p. poseł Szajer nawymyślał Czechowi, który się obraził i wyszedł z sali. Za wychodzącymi dał się słyszeć głos komendanta Oddziału Zw. Strzeleckiego p. Feliksa Januszewskiego: „Korupcjoniści". Jak z tego można wnioskować gaśnie już gwiazda przewodnia pp. Januszewskich, którzy po przewrocie majowym doszli do stanowisk i sprawowali całkiem niezasłużenie dyktaturę nad społeczeństwem tut. powiatu.

O działalności tych panów i ich „zasługach" dla powiatu napiszemy za kilka dni.

Widłami w oko

Podczas sianokosów, we wsi Sobokleż (w pow. ciechanowskim), została uderzona przez nieostrożność widłami uczenica, 7-letnia Hanka Sieczkowska. Dziewczynka otrzymała ranę kłutą dolnej powieki prawego oka. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono do kliniki ocznej przy szpitalu Dz. Jezus.

Utrudnianie dowozu produktów do miast

List do Redakcji

W artykuliku pod. tyt. „Gehenna biedoty" „Robotnik" poruszył jedną stronę kwestji, mianowicie turudnienia stosowane przez policję do bezrobotnych biedaków, pragnących zarobić na nędzne utrzymanie, sprzedając owoce, jarzyny lub kwiaty.

Te same utrudnienia stosuje policja i do chłopów, przywożących wprost ze wsi prodkuty spożywcze (jaja, masło, śmietanę, jarzyny, owoce, kwiaty). A przecież, wobec nędzy wsi i ciężkich warnuków ludności miejskiej, należałoby raczej zachęcać producentów, aby zarówno we własnym interesie, jak i interesie zubożałej ludności miast, dostarczali prodkuty, dając możność ludności nabywać je z pierwszej ręki, bez zbędnego pośrednictwa. Sstosowanie szykan i kar ipeniężnych zniechęci dostawców, którzy w końcu przestaną zupełnie dowozić żywność do miasta i oddadzą nas na pastwę handlarzy.

Stała prenumeratorka

Warszawa d. 21.8. 33.

Likwidacja B. B. S. w Jaworznie

(Kor. własna).

Dość już dawno założono w Jaworznie placówkę bebesyńską, t. zw. „frakcję" i rzekomy „Związek górników i hutników", sekretarzem obu został **Nowak,** jeden z organizatorów znanego napadu na zgromadzenie CZG i PPS w Jaworznie w roku 1930. Jest to były komunista z cementowni w Wysokiej.

Nowak wraz z niejakim **Kluską i Maranem** ściągali naiwnych ludzi i brali pieniądze na różne skargi i podania, które były bezcelowe.

Nareszcie i najłatwowierniejsi robotnicy poznali się na tem oszukiwaniu proletarjatu i postanowili wrócić pod sztandar prawdziwego Socjalizmu i prawdziwej organizacji robotniczej.

Powrót nastąpił na zebraniu CZG 20 b. m. w Jaworznie w domu CZG. Na zebraniu tem referował o sprawie ostatniej obniżki zarobków w górnictwie tow. sekr. CZG **Papuga,** wykazując szkodliwość rozbicia klasy robotniczej, poczem zabierało głos kilku robotników w sprawie narzuconej obniżki zarobków. Proponowana przez referenta rezolucja została jednomyślnie uchwalona.

Następnie przystąpiono do omawiania spraw organizacyjnych. Zebrało głos kilku robotników z ugrupowania p. Jaworowskiego, piętnując jego działalność. Po powtórnem przemówieniu tow. Papugi została uchwalona rezolucja w której robotnicy „bebesyńskiego Związku górników i hutników Rzeczypospolitej Polskiej" od dn. 20 sierpnia 1933 r. uchwalają wystąpić z dotyczącego Związku i jednocześnie uchwalają przystąpić do CZG.

Zebrani potępiają jaknajstanowczej uprawianą przez nibyto „klasowy Związek górn. i hutn. Rzplitej" wobec robotników demagogję i ostrzegają wszystkich robotników przed wszelkimi agitatorami, którzy agitacją swoją wyrządzają szkodę całej klasie robotniczej, a górnikom w szczególności.

Zebrani wyrażają uznanie dla kierowniczych ciał CZG za sumienne i stanowcze bronienie spraw robotniczych. Zebrani wzywają wszystkich robotników do opuszczania szeregów zgubnych organizacyj i do wstępowania w szeregi CZG i PPS.

Po przegłosowaniu powyższej rezolucji członkowie ze „związku" i „frakcji" podeszli do funkcjonarjuszów CZG, oddając legitymacje z tych organizacyj, jako dowody przystąpienia do CZG.

Krok ten jaworznickich robotników napewno pochwalą rozumni robotnicy w całej Polsce i zagranicą.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6.54, (Bank Polski płaci 6.50), frank francuski 35.03, frank szwajcarski 172.50, funt szterling 29.55, marka niemiecka 211.25 szyling austrjacki 100.40, korona czeska 25.90.

Stan pogody

POGODNIEJ.

Po przejściowym wzroście zachmurzenia pogoda słoneczna. Ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. W całym kraju skłonność do burz.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Król stepów" i „Romeo i Julcia".

APOLLO: **„Pod twoją obronę".**

ARENA: „Dwa serca biją w walca takt" i „Pałac na kółkach".

ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie".

BAJKA: „Niebezpieczna gra".

CAPITOL: „Więzień z Cajenny" i „Śpiew, całus, dziewczyna".

CASINO: „Grzech miłości".

COLOSSEUM: „Córka pułku" z Anny Ondra i rewja z udziałem Reri.

COLOSSEUM MAŁE: „Demon ruchu" i „W krzyżowym ogniu".

CORSO: „Raj podlotków".

CRISTAL: „Szerlok Holmes" i „Burza nad Zakopanem".

FAMA: „14 lipca" i dodatki.

FILHARMONJA: „Królewski kochanek".

FORUM: „Dobroczyńca ludzkości".

GLORIA: „Biały mustang" i Legjon ulicy".

HELJOS: „Frankenstein" i „Huragan".

HOLLYWOOD: „Żebrak z Bagdadu" i rewja.

KOMETA: „Banda Bubula" i atrakcje.

LUX: „Ćmy nocne".

MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce".

MASKA: „Tabu" i „Biała trucizna".

METROPOLIS: „Legjon walecznych".

MEWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" i „Przygoda miłosna".

MIEJSKI: „Naucz mnie kochać".

DŹWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6.30.
OKRES LETNICH WZNOWIEŃ.
RAMON NOVARRO
w filmie
NAUCZ MNIE KOCHAĆ
Następny program:
GASNĄCE PŁOMIENIE
Widzownia idealnie wentylowana.

MIRAŻ: „Pałac na kółkach" i „Trzy strzały".

OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".

PAN: „Banita" i „Chandu".

PETIT TRIANON: „Gdybym miał miljon" i „Bomby nad Monte Carlo".

PRAGA: „Łzy 20-letniej".

RIVIERA: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Straszna noc".

ROMA: „Przygoda miłosna".

ROXY: „Quo Vadis" i dodatki.

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki".

TOMBOLA: „Demon kobiet" (Rasputin) i „Głos pustyni".

TON: „Baby" (Dziewczątko).

UCIECHA: „Ludzie w hotelu" i „Syn Indji".

RADOSNY FILM DLA WSZYSTKICH
majestic P. 4
PIERWSZY ZWIASTUN SEZONU!
CZŁOWIEK KTÓRY UKRADŁ SERCE
FOX 1933/4 R.
w r. gł. Boots Mallory James Dunn
i dwóch genjalnych malców, wybranych z pośród tysiąca dzieci
Dla młodzieży dozwolone.

Dążeniem ludzi jest odwiecznem Przyjemne łączyć z pożytecznem, LOT spełnia świetnie te zadania: Podróż przyjemna, szybka, tania!

Bibljoteka publiczna w Warszawie

Bibljoteka publiczna w Warszawie zreorganizowała swój dział sztuki i architektury i przeniosła go do nowego lokalu na II piętrze, uzupełniając księgozbiór. Nowy lokal mieści się w dużej sali, dzięki czemu czytelnicy uzyskali dogodniejsze warunki korzystania z tego działu.

Istniejąca przy Bibljotece publicznej od 5 lat miejska szkoła bibljoteczna została zalegalizowana przez kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego i rok szkolny rozpoczęty w niej będzie 16 września.

Bibljoteka publiczna, odczuwając potrzebę rozszerzenia swego gmachu, porozumiała się z dziekanem wydziału architektury Politechniki warszawskiej. Wskutek tego opracowano szereg planów nowych budynków, które mają stanąć w przyszłej dzielnicy naukowej.

W aresztach

Zatrzymany w areszcie IV-go komis. Nisko 10), 41-letni Józef Piekarski, murarz, (adres nieustalony), nocy ubiegłej zmarł z nieustalonej przyczyny, co stwierdził lekarz Pogotowia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Zatrzymana w areszcie VII-go komis. 21-letnia Genowefa Liszewska w przystępie rozpaczy, zaczęła bić głową o kratę żelazną, wskutek czego zraniła się. Ranną opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Tragiczna śmierć przemysłowca

60-letni Bolesław Wasilewski, przedsiębiorca budowlany, po wyjściu z tramwaju w Gocławku, podążał szosą w ub. poniedziałek o godz. 23-ej, do żony przebywającej na letnisku w Wawrze.

Wasilewski szedł przepisową stroną t. j. przy torze kolejki. Nagle od strony Wawra nadjechał samochód Pogotowia Ratunkowego „Samarytanin", który powracał z przewozu chorego z Siedlec do Warszawy.

Samochód przejechał Wasilewskiego, który wskutek pęknięcia czaszki upadł i przed przybyciem lekarza z drugą karetką Pogotowia — życie zakończył.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja pow. warszawskiego. Kierowcę, Daniela Zakrzewskiego wraz z karetką zatrzymano na posterunku w Wawrze.

Specjalne wagony tramwajowe

ale młodzieży szkolnej

Dorocznym zwyczajem dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich z rozpoczęciem nowego roku szkolnego uruchomiła od środy 23 b. m., specjalne wagony przeznaczone wyłącznie dla młodzieży szkolnej. Wagony te mają specjalne napisy. Są to pierwsze lub drugie wagony przyczepne. Kursują one na niektórych linjach, mianowicie w r. b. na linjach: Nr. 2 od strony ul. Chełmskiej (odjazd godz. 7 min. 23), Nr. 7 od strony ul. Radzymińskiej (odjazd o godz. 7 min. 22), Nr. 9 od ul. Górczewskiej (godz. 7 m. 18), Nr. 12 od dworca Wschodniego (g. 7 m. 29), Nr. 14 od Żoliborza (godz. 7 m. 16), Nr. 15 z Marymontu (godz. 7), Nr. 17 z obydwóch krańców: z Żoliborza o godz. 7 m. 11 i z pl. Narutowicza o godz. 7 min. 19, Nr. 21 również z obydwu stacji krańcowych: z Pelcowizny o godz. 7 min. 9 i z Woli o godz. 7 min. 14, Nr. 24 z Gocławia o godz. 7 min. 3 i Nr. 25 od Bazyliki o godzinie 7 m. 28.

Uruchomienie specjalnych wagonów zapewnia młodzieży szkolnej miejsce w tramwajach i chroni ją od tłoczenia się.

Konfiskata balonów do wody sodowej

Z polecenia wydziału zdrowia magistratu m. Warszawy dokonano lustracji w sklepach i wytwórniach napojów chłodzących w obrębie starostwa grodzkiego północno - warszawskiego oraz na t. zw. dzikich plażach. W wyniku lustracji skonfiskowano 23 balony do wody sodowej, które nie miały właściwych stempli, a zatem nie były pobielane w swoim czasie i zawierały ślady ciężkich metali, wysoce szkodliwych dla zdrowia. Zniszczono przytem zawartość wody w tych balonach. Pozatem zajęto 5 maszynek do wyrobu lodów, których stan urągał elementarnym zasadom higjeny.

Samobójstwo

Przy ul. Chmielnej 138, targnęła się na życie, 26-letnia Marjanna Sarnecka, właścicielka składu węgla i drzewa w tymże domu, która napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu.

Fatalne upadki

25-letni Wacław Ciborowski, malarz w czasie pracy spadł z drabiny i złamał lewe udo.

45-letni Karol Szoll, robotnik, upadł na rogu ul. Kredytowej i pl. Dąbrowskiego i złamał lewe udo.

Na stacji kolejki Grójeckiej, spadł z wagonu, 40-letni Konstanty Buczyński, kolejarz, który doznał potłuczenia oraz zdrapania nóg.

Zasłabnięcie

W parku im. Traugutta, na pl. Broni, zasłabła i straciła przytomność 21-letnia Stanisława Reszkówna, służąca, przybyła z Józefowa w poszukiwaniu pracy. Policjant przewiózł R. do II-go komis., gdzie lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i po udzieleniu pomocy umieścił nieszczęśliwą w szpitalu św. Ducha.

Międzynarodowy
kongres historyków w Warszawie

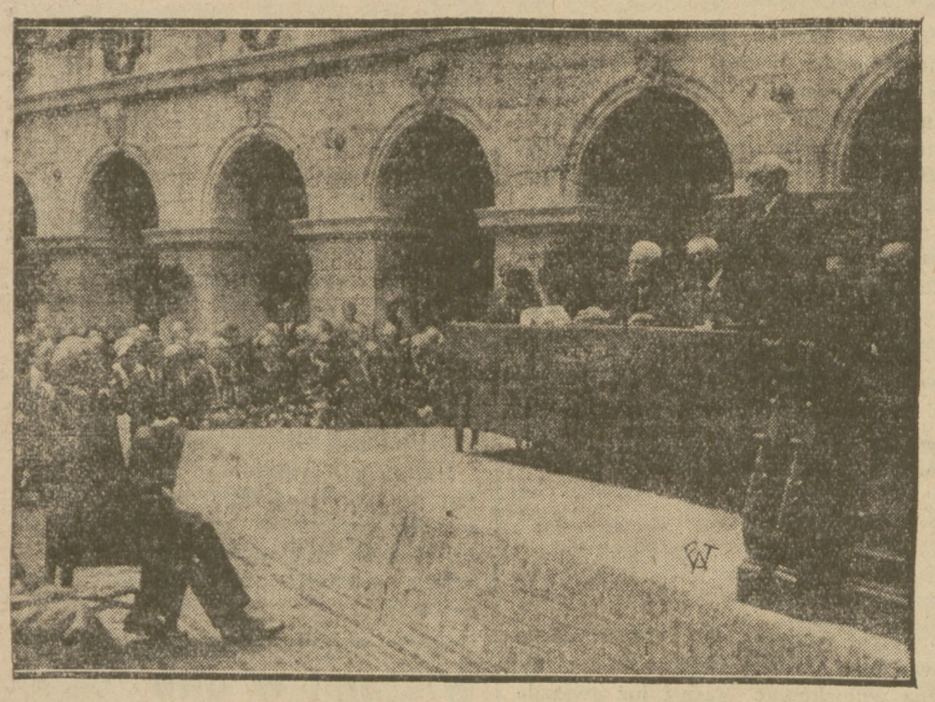

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Historyków.

Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego.

Amatorzy włóczęgi do nas

PROGRAM WŁÓCZĘGI PO PUSZCZY KAMPINOWSKIEJ.

Dnia 26 b. m. (sobota) zbiórka I-ej grupy o godz. 17 przy ostatnim przystanku tramw. na Marymoncie, przemarsz przez Bielany do Łomianek. Ognisko, gawędy, nocleg obok wydmy Łuże (wysokiej 20 mtr. n. p. morza) nocleg pod namiotami.

Dnia 27 b. m. (niedziela) o godz. 7 wymarsz przez puszczę szlakiem: Sadowa, Pociecha, Brdy Zaborowskie, Lipków, Babice do przystanku tramwajowego Miasteczko - Powązki. W drodze zwiedzenie mogiły powstańców z 1863 r. w lasach Zaborowskich i Radjostacji w Babicach.

Odjazd 2-ej grupy dnia 19 b. m. o g. 20.30 samochodem do Łomianek, gdzie nastąpi połączenie z 1-szą grupą.

Koszt udziału w 1-ej grupie gr. 20, w 2-ej około zł. 1 gr. 20 (bez życia i przejazdów tramwajami).

Informacje i zapisy Rob. Tow. Turystyczne ul. Czerwonego - Krzyż 20, pokój 62, telefon 731-95.

Przewodnik włóczęgi tow. Deptuła.

Arcydzieło Matejki
na znaczkach pocztowych

Nowy polski znaczek pocztowy, wydany ku czci króla Jana Sobieskiego z okazji 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia. Rysunek przedstawia fragment Jana Matejki „Odsiecz Wiednia" z główną postacią króla Jana Sobieskiego na pierwszym planie. Znaczek tłoczony jest w kolorze ciemno-niebieskim z odcieniem fioletowym. W sprzedaży ukaże się po raz pierwszy w dniu obchodu rocznicy t. j. 12 września b. r.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY: daje dziś i codziennie sztukę pióra spółki amerykańskiej Kaufmana i Ferber p. t.: „Obiad o 8-ej".

TEATR NOWY: Codziennie grana jest po cenach zniżonych pogodna komedja „Hau-hau".

TEATR LETNI. Codziennie krotochwila M. Bradell'a „Chcę właśnie ciebie".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek".

TEATR „8 m. 30" występuje dziś z premjerą niegranej dotąd operetki Jana Gilberta „Hotel Imperjal" z polskim librettem spółki adaptatorskiej Juljana Krzewińskiego i Leopolda Brodzińskiego. Akcja operetki rozgrywa się w 1917 roku w Podhajcach. Bohaterską parę tworzą: Nina Gruzińska i M. Wawrzkowicz. Wspaniałą postać Eljasza - portjera odtworzy Juljan Krzewiński.

Reżyserował tę nowość Witold Zdzitowiecki, dekoracje art. mal. Jana Zamońskiego, orkiestra pod kierunkiem M. Altenberga, b. kapelmistrza oper Szwajcarskich.— Premjera wywołała znaczne zainteresowanie.

TEATR KAMERALNY: Chwilowo nieczynny.

TEATR „REX". Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago" z udziałem całego zespołu oraz atrakcyj zagranicznych.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Państwo na letniskach".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20). Codziennie o godz. 8,30 krotochwila ze śpiewami i tańcami „Cnota na rozdrożu".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 24.VIII.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka poranna. 7,30 Dziennik poranny. 7,35 Płyty gramofonowe. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Program. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał m. Torunia. 12,05 Muzyka lekka. 12 25 Przegląd Prasy. 12,33 Komunikat meteorologiczny. 12,35 Muzyka z płyt. 12,55 Dziennik południowy. 14,55 Komunikat Min. Opieki Społ. 15,00 Piosenki. 15,05 Wiadomości bieżące. 15,10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15,15 Utwory skrzypcowe. 15,25 Komunikat gospodarczy. 15,35 Piosenki. 15,45 Kronika harcerska. 15,50 Płyty gramofonowe. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Duety wokalne. 17 00 Odczyt. 17,15 Koncert. 18.15 „Wycieczka po Wielkopolsce drogą piękna krajobrazów"— wygł. prof. J. Kilarski. 18,35 „Taniec jazzowy w ostatniem dziesięcioleciu". 19,20 Rozmaitości. 19,35 Program. 19,40 Feljeton. 20,00 Koncert. 20,50 Dziennik Wieczorny. 21 00 Komunikat Rolniczy. 21,10 Koncert. 22,00 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22,35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22,40 Muzyka taneczna.

PIĄTEK. 25.VIII.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.25 Dziennik poranny. 7.30 Płyty. 7.52 Chwilka gospodarstwa domu. 12.05 Koncert. 14.55 Płyty. 17.00 „Przegląd wydawnictw". 17.15 Muzyka. 18.15 Odczyt. — 18.35 Koncert. 19.05 Muzyka. 19.40 „Na wid nokręgu". 20.00 Koncert. 22.00 Muzyka. — 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MIĘDZYN. TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Sekcja tenisowa Legji, która organizuje tenisowe międzynarodowe mistrzostwa Polski 4 — 10 września, otrzymała już potwierdzenia od kilku czołowych tenisistów zagranicznych, z których na czoło wybijają się Hughes (Anglja) i Matejka (Austrja). Pewnym jest już także przyjazd zawodników austrjackich Baworowskiego i Metaxy i zawodników czeskich: Malecka i Hechta oraz panny Marhatovej. Nadto startować będzie przebywający na stałe w Warszawie Mishu (Rumunja) oraz mistrz Estonji, Lasne. Prowadzone są nadto pertraktacje co do przyjazdu Palmieriego (Italja), Fereta (Francja), panny Adamoff (Francja), ale przyjazd ich narazie nie jest pewny. Co do Menzla (Czechosłowacja) Legja otrzymała wiadomość, że przyjechać nie może.

POLSCY JEŹDŹCY NA ZAWODACH HIPPICZNYCH W RYDZE.

Wczoraj w pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hippicznych w Rydze rozegrany został konkurs o nagrodę armji.

Startowało 60 zawodników. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął porucznik armji łotewskiej, Josson. Trzecim był por. Podhorecki (Polska). Piąte miejsce zajął również por. Podhorecki.

SKŁAD DRUŻYNY POLSKIEJ NA MECZ Z CZECHAMI.

Kapitan Związkowy PZP p. sędzia Semadeni ustalił już ostateczny skład naszej reprezentacji, która walczyć będzie w dn. 26 i 27 b. m. z reprezentacją Czechosł.

Panowie: 100 m. dow. Bocheński, Karliczek. 400 m. dow. Bocheński, Karliczek. 200 m. klas. Szrajbman II i zwycięzca eliminacji Kaputek, Kępiński. 100 m. na wznak: Karliczek, Machowski, 3X100 st. zm. Karliczek, zwycięzca elim. Szrajbman II, Kaputek i Bocheński. 4X200 m. dow. Rouppert Szrajbman II, Karliczek, Bocheński. Skoki z wieży — Ziaja, Remiszewski. Skoki z trampoliny Breguła, Pietrzykowski.

Panie: 100 m. dow. Kratochwilówna, Arndtówna, 400 m. dow. Kratochwilówna, Slotówna, 200 klas. Fritschówna, Chomiakówna, 100 m. na wznak — Szczerbówna, Morawska, 3X100 st. zm. Szczerbówna, Fritschówna, Slotówna i Kratochwilówna. — Skoki z wieży i trampoliny: Klausówna i dr. Kokalij-Kowalewska.

12 PAŃSTW, 60 OSAD I 245 ZAWODNIKÓW NA MISTRZ. WIOŚLARSKICH EUROPY.

W zawodach wioślarskich o mistrzostwo Europy, które się rozpoczynają dn. 25 b. m. wezmą udział zawodnicy 12 państw europejskich. Liczba osad wynosi 60, liczba zawodników — 243. Liczba sprowadzonych łodzi dochodzi do

W czwórkach ze sternikiem startuje 60 zawodników. W dwójkach bez sternika — 14, w jedynkach 14, w dwójkach ze sternikiem 21, w czwórkach bez sternika 24, w dwójkach podwójnych 14, w ósemkach 90.

Polska, jak wiadomo, startuje we wszystkich konkurencjach. Zawody odbywać się będą na lewej odnodze Dunaju obok wyspy św. Małgorzaty.

NIEZWYKŁA PRZYGODA GRUPY SPORTOWCÓW.

Na jednym ze szczytów pod St. Jean de Meurienne wycieczka, składająca się z 4-ch sportowców francuskich, została zaatakowana przez 10 górskich orłów. Orły chciały porwać plecaki z żywnością. Po dłuższej walce udało się sportowcom odpędzić ptaki

Don Kiszot
Arcydzieło G. Pabsta

Don Kiszot i Szanso Panso w genjalnych kreacjach niedoścignionego śpiewaka T. **Szalapina** i znakomitego komika **Dorwile** w filmie reżyserji mistrza G. W. **Pabsta** p. t. **Don Kiszot.**

Film ten ukaże się już wkrótce w Warszawie.

Jak Zw. Naucz. Polsk. organizuje wczasy dla swoich członków

W ostatnich latach zrodził się w szeregach nauczycielskich pęd do jaknajracjonalniejszego wyzyskania czasu wolnego (wakacje, święta), czyli t. zw. wczasów. Nic dziwnego. Instynkt samo-zachowawczy nakazuje nauczycielstwu szukać przeciwdziałania skutkom okropnych i coraz bardziej pogarszających się warunków pracy.

Na nieszczęście — dla owego zdrowego odruchu — zainteresowało się nim kilku panów z Zarządu Głównego i z Zarządu Okręgu Warsz. Z. N. P. Akurat ci, co to: „bez interesu ani rusz"... Pieczeń musi się udać — pomyśleli, zatarli ręce — i zorganizowali przy Zarządzie Gł. t. zw. Komisję Wczasów.

Panowie z Kom. Wczasów rozdali sobie sami (jakoś tym razem bez kłótni) dość intratne posadki: ten został kierownikiem obozu tu, tamten — tam, ów — ówdzie; i t. d. Żeby zaś w obozie była zgodna „współpraca", zgodzono się, żeby kierownik taki był jednocześnie i kasjerem, i sekretarzem, i gospodarzem... Przynajmniej nikt mu się nie będzie wtrącał do spraw pieniężnych i nie będzie wypytywał o różne szczegóły...

No dobrze. Teraz trzeba napisać piękny prospekt do „Głosu Nauczycielskiego". „Obóz mieści się w najcudniejszym zakątku Rzeczypospolitej. Pieczone młode gołąbki — będą stałem menu kuchni obozowej. Każdy uczestnik nauczy się pływać, wiosłować, żeglować, kajakować, strzelać, skakać, grać, tańczyć, malować, reżyserować, organizować i t. d. i t. d. Każdy uspokoi swoje nerwy, zapomni o sercu, pozbędzie się suchot („w początkowych stadjach"), anemji, kataru, kaszlu i t. d.

Głupich się znajdzie dość — cieszą się organizatorzy. I rzeczywiście znajduje się ich dość. Tylko może nietyle głupich, ile naiwnych i zbyt uczciwych. Wierzą w to, co czytają i nie domyślają się właściwego celu takiego obozu.

Przyjechało oto nas na obóz coś ze 200 osób. Zmęczeni po nieprzespanej nocy, czekamy już od kilku godzin na kierownika, który pojechał gdzieś po słomę. Nareszcie przyjeżdża. Dowiadujemy się, że narazie będziemy spali na podłodze, póki się nie kupi łóżek. Łóżka zaś dopiero wtedy będzie można kupić, gdy wpłacimy pieniądze, bo żadnych innych źródeł na to niema... Łóżka te naturalnie pozostaną własnością Związku.

Kierownik nie posiada się z radości, że aż tyle ma osób. Że tu i ówdzie już pierwszego dnia wynikają sprzeciwy, czy awantury, że komuś tam niewygodnie, że w salach szkolnych stłoczono po kilkanaście osób i ruszyć się nie można — to nic. Grunt, że interes idzie dobrze, że zarobek będzie.

No, ale czas już na „zajęcia obozowe".

Zbiórka. „Panowie oficerowie rezerwy — wystąp!". Okazuje się, że mamy ich czterech. „Co, tylko czterech?" — dziwi się pan kierownik - komendant (też oficer rezerwy). „No trudno. Wobec tego podzielimy obóz na 4 plutony po pięćdziesiąt osób w każdym. Zaznaczam jednocześnie, że panowie oficerowie rezerwy są panami życia i śmierci swoich podwładnych i że bez wiedzy panów oficerów rezerwy nie można oddalać się krokiem poza obręb obozu. Żeby zaś łatwiej było odróżnić panów oficerów od was — pozwoliłem sobie na mały wydatek: zamówiłem na koszt uczestników kilka mundurów. Prawo do noszenia mundurów mają tylko następujące osoby: ja — jako komendant, mój adjutant — jako mój adjutant, panowie oficerowie rezerwy — jako dowódcy plutonów, oraz panna Jasia i panna Hala, które, aczkolwiek nie mają szarży oficerskiej, należą jednak do komendantury... Myślę, że nie znajdzie się między wami taki głupi, któryby kwestjonował te kilka złotych, jakie wypadnie mu wpłacić na tak szlachetny cel".

— — — — — — —

Obiad. W sali zmieściły się zaledwie dwa plutony. Ścisk okropny. Drugie dwa plutony czekają na podwórku i denerwują się. Gdzież te pieczone gołąbki? Ba! — żeby chociaż zwykły złotówkowy obiad warszawski!

Nie idzie. Psiakrew — chce się kląć. Że też człowiek nie ma wolego żołądka. Zjadłby co mu dadzą...

— — — — — — —

O godz. 17 wykład „komandora" (prosił, żeby go nie nazywać kierownikiem, bo to nie po wojskowemu...) z socjologji n. t. „Mundur wojskowy i sutanna"... 10 zł. za godzinę. Mniejsza o to, czy są chętni do słuchania. Taką już sobie cenę wyznaczyli.

Po wykładzie — sprawy organizacyjne. Opłata za pobyt na obozie 5 zł. dziennie. Przewidziane są różne dodatkowe opłaty. „Jeżeli się weźmie pod uwagę ceny w pensjonatach, cena nasza jest śmiesznie mała" — kończy pan komandor.

Na to ostatnie powiedzenie sala zareagowała jakimś pomrukiem i pan komandor poczuł się w obowiązku nieco usprawiedliwić: „Z tych pięciu złotych 3 idzie na życie, 1 zł. na mieszkanie, 1 zł. na organizację".

Ta szczerość nie zaoszczędziła mu jednak miłych uwag, jak np.

Przecież za mieszkanie nic nie płacicie, boście nas stłoczyli w klasach w budynku szkolnym. Więc co myślicie zrobić z temi 12.000 zł., zaoszczędzonemi z tego tytułu w przeciągu wakacji?

A te drugie 12,000 zł., t. zw. „fundusz organizacyjny" — czy tyle ma wynieść pensja panów „organizatorów"? Przecież i tak już sprowadziliście do obozu całe swoje rodziny (bliższe i dalsze).

Co to wszystko znaczy?

— — — — — — —

Jeżeli się weźmie pod uwagę dzisiejszą pensję nauczyciela, „kryzysowe" warunki owych obozów, jeżeli się weźmie pod uwagę nawet „ceny w pensjonatach" — cena 5 zł. jest tak tragicznie wyśrubowana, że niewiadomo jak nazwać tych, którzy je ściągają.

Jachura.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik". Warecka 7.